

**NA KOLUMNIE  
Z OGŁOSZENIAMI  
DROBNYMI**

m.in.

- 48 ogłoszeń auto-moto
- 9 – mieszkania
- 17 – nieruchomości
- 5 – praca
- 29 – sprzedaż
- 8 – usługi
- 6 – zdrowie

# ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 31 (1507)

31 LIPCA 1996 R.

cena 90 gr (9000 zł)



Wielki Konkurs  
Sprzedawców ŻP  
szczegóły – str. 4  
kolejny zwycięzca – str. 3

## W REGIONIE

Radymno

### Skazani na zagładę!

Grabowiec, niewielka licząca 30 numerów miejscowość, znajduje się w pobliżu Radymna. Położona jest nad malowniczym zakolem Sanu. Takich wiosek jak ta jest wiele w tutejszej gminie. Jest jednak coś bardzo charakterystycznego, co wyraźnie odróżnia ją od innych. Funkcjonują tu cztery zwirownie: trzy prywatne i jedna państwowa. Właśnie one stały się zmartwieniem dla tutejszej ludności. Prowadzącą przez środek wsi drogą przejeżdża dziennie kilkadziesiąt samochodów wyładowanych piaskiem bądź żwirem. Auta niszczą resztki asfaltu, a od wyoływanych drgań pękają mury budynków. Aby temu przeciwdziałać mieszkańcy zdecydowali się na desperackie posunięcie – zagroziłi wjazd do Grabowca.

Czytaj str. 8

Jarosław

### Moja misja została zakończona

W nocy z piątku na sobotę naszego czasu, 19 lipca 1996 roku, nieuleczalnie chory, cierpiący od lat na chorobę Parkinsona były mistrz świata wszechwag, Muhammad Ali zapalił znicz olimpijski. Rozpoczęła się XXVI Olimpiada w Atlancie. A potem nastąpiła tradycyjna defilada uczestników.

Jako 142. ze 197 wszystkich ekip wmaszerowała na Stadion Olimpijski reprezentacja Polski. Prezentowała się znakomicie, wprowadzona przez chorążego Rafała Szukałę. W pierwszym rzędzie, tuż za osobą niosącą transparent z napisem *Poland* szedł Szefer Polskiej Misji Olimpijskiej, Eugeniusz Pietrasik. Działo się to kilka minut po wejściu polskiej ekipy na płytę stadionu w Atlancie. Pozorując zawiązanie buta, Eugeniusz Pietrasik przykucnął i nagle upadł. Natychmiast doskoczył do niego lekarz polskiej reprezentacji dr Zbigniew Rusin. Próbował go reanimować. Niestety, bez skutku...

Czytaj str. 7

Przemysł

### Dużo szumu o nic?

Chwile grozy przeżyli mieszkańcy kamienicy nr 9 przy ul. Grunwaldzkiej w Przemysłu. W interwencji wzięto udział 11 ratowników straży pożarnej, pracownicy pogotowia energetycznego, gazowego i policja.

Na miejsce wezwany został inspektor nadzoru budowlanego, który stwierdził nieprawidłowości w przeprowadzonym na parterze remoncie. Zarządził odcięcie gazu i prądu oraz ewakuację 15 mieszkańców domu. Policja wstrzymała ruch przy ul. Grunwaldzkiej.

Szerzej str. 9

# Cyrk dla odważnych

**Aktor w teatrze może być raz lepszy, raz gorszy, ale człowiek cyrku nie może być nigdy zły. Takie słowa znajdują się w folderze reklamującym pierwszy prywatny polski cyrk – Cyrk Zalewski, który od piątku do niedzieli ubiegłego tygodnia gościł w Przemysłu.**

**N**a Wybrzeżu Marszałka Ferdynanda Focha można było zobaczyć biało-żółty namiot z napisem Cyrk Zalewski. Mnóstwo przyczep campingowych, samochodów, małe namioty dla zwierząt – to obóz, dom ludzi cyrku. W obozie są wszyscy: artyści, obsługa techniczna, zwierzęta. Jeden z pracowników obsługi zapytany o dyrektora wskazuje trzeci wóz campingowy po lewej stronie namiotu cyrkowego produkcji włoskiej. Trudno uwierzyć, że w przyczepie campingowej mieszka dyrektor.

Stanisław Zalewski wraz z żoną Ewą są artystami, którzy zdobyli wiele nagród, odwiedzili mnóstwo krajów i z cyrkiem są związani od kilkudziesięciu lat. Gdy zakończyli swoją karierę jako akrobaci, czterdzieści lat temu, podjęli ryzyko stworzenia cyrku. I udało się.

Dziś jak mówi sam dyrektor odwiedzają w ciągu sezonu wszystkie większe i mniejsze miasta Polski.

Wyruszają z Warszawy, tam bowiem Stanisław Zalewski zakupił kilka budynków popegeerowskich, w których podczas zimy przechowuje cały sprzęt.

Z cyrkiem związani są artyści polscy i zagraniczni. Pod namiotem występowali już cyrkowcy z Maroka, Danii, Anglii, Rosji, Niemiec, a nawet z Kenii. W tym roku po raz pierwszy cyrk gości artystów z Chin.

Jeden z numerów prezentowany przez Wu Rong jest zadziwiający i wręcz wymyka się z poczucia pełni autentyczności. Młodziutka artystka z Chin ukazuje widowni niezwykłą giętkość i gibkość ciała, przyjmując pozy wyobrażające żywy lampion.

Ciąg dalszy na str. 4



Rodzina Samharadze – prezentowała tresurę nie tylko niedźwiedzi.

Dariusz DELMANOWICZ

## ZESZYTY

**TOP-2000 STEBA**

16-kartkowy	0,23	A5	0,24
32-kartkowy	0,47	A5	0,42
60-kartkowy	0,73	A5	0,65
80-kartkowy	0,97	A5	0,85
96-kartkowy	1,20	A5	1,05
Blok rysunkowy	0,76	A4	0,73

*ceny netto*

**Ponadto polecamy**  
• długopisy • plecaki • tornistry • piórniki

**Wydłużone terminy płatności.  
Transport. Rabaty do 10%.**

**REGIONALNY DYSTRYBUTOR ART. SZKOLNE  
I BIUROWE, PAPIERNICZE, ZABAWKI.**

**37-500 JAROSŁAW,  
ul. Reymonta 2,  
tel. (0-10) 213-583**

**FARBY**

Pełny asortyment  
– ceny fabryczne  
– rabaty  
Skład fabryczny  
„Nobiles”

Przemysł ul. Białego 5 tel./fax (0-10) 789-415  
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26

102 MHz UKF 72,41 MHz FM

**RADIO RZESZÓW S.A.**

ODDZIAŁ REDAKCJI  
BIURO REKLAMY  
Przemysł  
ul. Katedralna 3  
tel./fax 78-36-81

**Od 15.06.96  
zapraszamy  
do nowo otwartej  
hurtowni w Przemysłu  
ul. Ofiar Katynia 17  
(k. Zakładu Płyt Piłśniowych)**

- promocyjne ceny do 31.07.96
- 5% rabatu na wszystkie towary
- sprzedaż ratalna
- transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000,00 zł

**RESTAURACJA „EMS”**  
Przemysł, ul. Bielskiego 91, tel. 799-495, 799-161

**UPRZEJMIIE INFORMUJE,  
ŻE POSIADAMY JESZCZE WOLNE TERMINY  
NA ORGANIZOWANIE PRZYJĘĆ WESELYNYCH  
I INNYCH IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH  
W MIESIĄCACH WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU.**

**CENY KONKURENCYJNE  
NIE POBIERAMY OPŁATY  
ZA WYNAJEM SALI PO GODZ. 24.  
ZAPRASZAMY**

**Ogłoszenia i Reklamy  
do tygodnika  
Życie Przemyskie  
przyjmują**

PRZEMYSŁ  
Sekretariat redakcji, ul. Barska 15,  
tel. 702200, 703041, 703042, fax  
707384  
Biuro Podróży Samaj, ul. Franci-  
szkańska 2, tel./fax 787926  
Sklep HIT, ul. Ratuszowa 10a  
JAROSŁAW  
Oddział redakcji, pl. Mickiewicza  
10, tel./fax 212034

**ŻYCIE  
PRZEMYSKIE**

## KRONIKA POLICYJNA

### Pijany za kółkiem

22 lipca w Jarosławiu 51-letni mieszkaniec tego miasta Janusz L. usiadł za kierownicą, mając 1,76 promila alkoholu we krwi. Skutki takiej jazdy nie były trudne do przewidzenia. Rowerzysta potrącony przez pijanego kierowcę z ogólnymi obrażeniami trafił do szpitala.

### Na gorącym uczynku

22 lipca tuż po północy policjanci z komisariatu kolejowego w Przemysłu zatrzymali na gorącym uczynku Józefa M. i Kazimierza Ch., którzy w wagonie stojącym na stacji w Medyce skradli 420 kg pszenicy. Złodzieje swój łup zapakowali do służbowego samochodu, zamierzając nieopstrzeżenie wywieźć trefny towar poza obręb stacji, na szczęście dla PKP na miejscu zjawili się czujni policjanci.

### Maciek samochodziarz

23 lipca z jednego z przemyskich parkingów zniknął polonez caro. Policjanci znaleźli nie uszkodzone auto aż w Birczy i „po nitce do kłębka” doszli, że złodziejem był 17-letni Maciek P. Jak się okazało chłopak kilkakrotnie już korzystał (bez zgody właściciela) z tego auta, a ponadto z mieszkania właściciela skradł 650 zł.

### Kradzione nie tuczy

23 lipca przeworscy policjanci wraz z funkcjonariuszami SOK-u na terenie dworca PKP w Przeworsku zatrzymali Stanisława Z., który z poczekalni dworcowej skradł torbę podróżną. W czasie badania na alkomacie okazało się, że Stanisław Z. ma 1,80 promila alkoholu. Został on zatrzymany do wytrzeźwienia i do dyspozycji prokuratora.

### Gdzie jest siano?

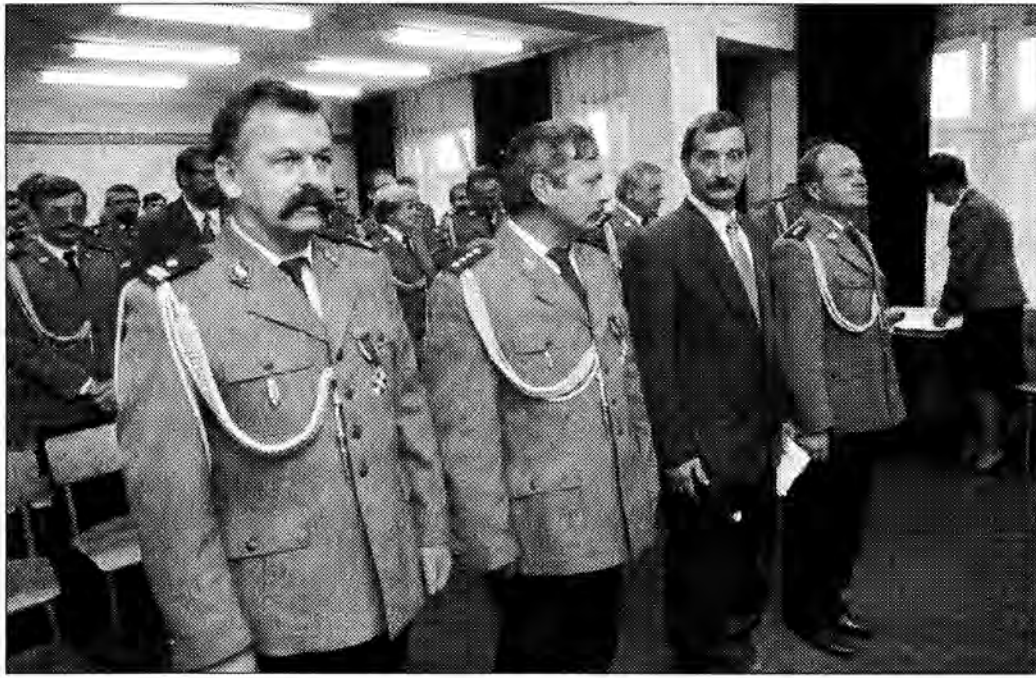
W nocy z 24 na 25 lipca z łak koło Surochowa zniknęło 38 kostek prasowanego siana. Policjanci prowadzący tę sprawę znaleźli w pobliskim rowie melioracyjnym 12 kostek. Gdzie jest reszta siana?

### Luba – producentka

25 lipca w jednej z noclegowni przy ulicy Kopernika w Przemysłu policjanci „nakryli” 19-letnią Lubę S. (obywatelkę Ukrainy), która zajęta była rozcieńczeniem alkoholu i rozlewaniem wyprodukowanej przez siebie wódki do butelek. Alkohol i gotową produkcję zarekwirowano, a „producentkę” odstawiono do granicy.

### Zaćpani złodzieje

W nocy z 27 na 28 lipca z parkingu osiedlowego w Przeworsku skradziono małego fiata. Policjanci szybko namierzili sprawców, którymi okazali się bracia Jarosław i Roman N. W czasie zatrzymania obaj byli pod wpływem silnych środków odurzających. Okazało się, że bracia mają na koncie włamanie do innego malucha, skąd skradli narzędzia chirurgiczne i leki.



## Policyjne święto

24 lipca w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Przemysłu odbyła się uroczysta odprawa służbowa z okazji przypadającego na ten dzień Święta Policji. Święto to, uchwalone przez Sejm przed rokiem, nawiązuje do tradycji (24 lipca 1919 roku Sejm II RP uchwalił ustawę o Policji) i było obchodzone przez policjantów po raz pierwszy.

Postanowieniem Prezydenta RP nadano odznaczenia sześciu funkcjonariuszom z woj.

przemyskiego: Złoty Krzyż Zasługi otrzymał insp. Bogusław Chyc (Kom. Woj. Policji), Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali podinsp. Józef Kazimierz i nadk. Jan Kmiołek, a Brązowymi Krzyżami Zasługi wyróżniono podinsp. Wita Chmielowca, podinsp. Władysława Kucia i st. asp. Zbigniewa Stefanowskiego. Oprócz odznaczeń 149 policjantów awansowano na wyższe stopnie. Rozkazem Ministra Spraw Wewnętrznych 24 policjantów mianowano na ko-

lejne stopnie oficerskie. Komendant Główny Policji 5 policjantów mianował na stopień aspiranta, a Komendant Wojewódzki Policji w Przemysłu awansował 140 policjantów na kolejne stopnie podoficerskie.

Z okazji Święta Policji odznaczonym, awansowanym i wszystkim policjantom składamy gratulacje i życzymy wiele dobrego.

Na zdjęciu odznaczeni policjanci.

### W Jarosławiu wybór pod lupą

## Konkurs na ordynatora

W czwartek, 25 lipca, w odbył się konkurs na ordynatora II oddziału wewnętrznego Szpitala Rejonowego w Jarosławiu. Zgłosiło się do niego czterech kandydatów.

Spółród nich ośmiuosobowa komisja składająca się z przedstawicieli wojewody, izb lekarskich, towarzystwa naukowego i pielęgniarskiego oraz dyrekcji ZOZ wybrała na ordynatora Jacka Huka, internistę z II stopniem specjalizacji. Do udziału w pracach zostali dopuszczeni również, w charakterze obserwatorów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia oraz lekarz wojewódzki.

Decyzja komisji konkursowej dotycząca obsadzenia stanowiska szefa II oddziału wewnętrznego uprawomocni się

po upływie dwóch tygodni. W tym czasie, dyrekcja szpitala zasięgnie w tej sprawie opinii związków zawodowych, działających na terenie ZOZ.

Konkurs został przeprowadzony w związku z odwołaniem, w styczniu tego roku, z tej funkcji doktora Jerzego B. Powodem odwołania była afera, jaka wybuchła wokół szpitala w związku z tajemniczymi zgonami, do których doszło na oddziale kierowanym przez przemyskiego lekarza. Do wyjaśnienia sprawy zostały powołane wówczas dwie komisje, wojewody przemyskiego i mi-

nistra zdrowia Ryszarda Żochowskiego. Efektem ich prac był protokół, w którym stwierdzono uchybienia w pracy jarosławskiego ZOZ-u. W jego wyniku ze stanowiska dyrektora szpitala został odwołany również wieloletni dyrektor tej placówki J. Gniewek, a obowiązki szefa przejął doktor Urszula Słycka-Wysocka. W czerwcu bieżącego roku wojewoda przemyski Stanisław Bajda ogłosił także konkurs na stanowisko dyrektora jarosławskiego szpitala.

## Warsztaty młodych

W niedzielę zakończyły się w Jarosławiu ośme Spotkania Młodzieży Dominikańskiej.

Od 22 do 29 lipca klasztor Ojców Dominikanów w Jarosławiu był już po raz trzeci gospodarzem spotkania młodzieży szkół średnich, skupionej wokół tych duszpasterstw. Wzięło w nich udział 160 osób z Polski i zagranicą. Po raz pierwszy

wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele z Wilna. W ramach tygodniowych spotkań odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne oraz warsztaty tematyczne z teologii, filozofii, psychologii, teatrologii, liturgii, dziennikarstwa i filmu.

Zajęcia prowadzili ojcowie Dominikanie i zaproszone osoby świeckie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 lipca 1996 r. zmarła

Teresa  
WIERZBICKA  
długoletnia pracownica  
Przedsiębiorstwa  
Astra-Pollena sp. z o.o.  
w Przemysłu  
Zarząd i pracownicy  
Przedsiębiorstwa  
Astra-Pollena sp. z o.o.

## OD REDAKTORA

### Kilka słów...

Choć mamy wakacje (zimne i deszczowe), to mijający miesiąc należy zaliczyć do bardzo gorących, jeśli mierzyć go ilością wydarzeń.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu uznał za sprzeczne z konstytucją pozbawienie emerytów waloryzacji ich świadczeń za IV kwartał ubiegłego roku. Trzeba oczywiście zaznaczyć, że jeszcze dużo będzie musiało upłynąć wody w Sanie, zanim wspomniane orzeczenie zamieni się w pieniądź. Z całą jednak pewnością cieszyć się należy z tego, iż wreszcie prawo w III RP zostało uznane za wyższe dobro niż budżet. Co prawda, nie wiadomo czy nie zniknie poparcie większości parlamentarzystów (nie mówiąc już o członkach rządu) dla nowego projektu ustawy, przyznającej TK ostateczność jego orzeczeń w stosunku do ustaw. Miejmy nadzieję, że w przyszłości ministrowie finansów nauczą się łączyć dziury w budżecie państwa zgodnie z prawem, choć nie tudźmy się – i tak będziemy je pokrywać z naszej kieszeni.

Trwa Olimpiada i wszyscy fascynują się zawodami, sportową rywalizacją i zmaganiem się zawodników. Już dzisiaj śmiało można powiedzieć, że w roku stulecia ruchu olimpijskiego, nad polskimi zawodnikami czuwa szczęśliwa gwiazda. Oczywiście nigdy nie ma dość dużo chwały i zwycięstw, aby nie chcieć ich jeszcze więcej. Może dlatego olimpijskie stadiony przyciągają także głowy państw; więc nie bądźmy zdziwieni, oglądając obecnego gospodarza pałacu namiestnikowskiego z drugiej strony Atlantyku. Trudno się dziwić prezydentowi A. Kwaśniewskiemu, że nie wraca na Krakowskie Przedmieście, skoro i sam król Zygmunt III Waza „zszedł” z kolumny, aby poddać się zabiegom konserwatorskim.

Minister spraw wewnętrznych nie dał opinii publicznej o sobie zapomnieć. Cała Polska dowiedziała się o podsłuchaniu rozmów telefonicznych i kontrolowaniu korespondencji. Ten sam minister poinformował o powiązaniach dziennikarza ze światem przestępczym. Obie te informacje niestety nie są pocieszające i nie sprzyjają wakacyjnemu relaksowi.

Ostatni tydzień lipca przyniósł, w bardzo znanym dzienniku ogólnopolskim, mierny artykuł dotyczący Przemysła. „Wiódł ślepy kulawego” – pisał nasz kraj – bp. I. Krasicki. Takie też refleksje można odnieść czytając to „dzieło” oraz zawarte w nim refleksje i opinie. Nie dość tego, że niektórym ludziom (co gorsza i politykom) wydaje się, że mają łatwe rozwiązania złożonych spraw narodowościowych, to jeszcze w swoim zaślepieniu i zadufaniu karmią społeczeństwo swoimi sofizmami. Niektórzy działacze wydają się stosować maksymę: „kłam, kłam, a zawsze coś z tego zostanie”. Na pocieszenie nam – mieszkańcom Przemysła – pozostaje świadomość, że twórca wspomnianej maksymy zawisł na szubienicy po procesie w Norymberdze.

Po tym niespokojnym lipcu, życzymy sobie słonecznej i spokojnej drugiej połowy wakacji.

Marek ZUBIK

TERAZ NIE MUSISZ  
WYCHODZIĆ  
Z DOMU

OGŁOSZENIA  
DROBNE  
NA TELEFON

PRZEMYŚL 702-200  
JAROSŁAW 212-034

## ŻYCIE PRZEMYSKIE

Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Lucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Waclaw Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Solek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Helena Seniów, red. graficzny Maciej Zurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemysł. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/com/micromedia/micromedia.html>

SKUP PSZENICY I ŻYTA  
prowadzi Młyn Handlowo-Usługowy  
w Tarnogrodzie, woj. zamojskie

tel. 0-84 862221

Skup prowadzimy w magazynach Tarnogród i Babice.

Ceny konkurencyjne.

Zapłata w dniu dostawy.

Dla odbiorców dostarczających powyżej 20 ton  
istnieje możliwość negocjacji korzystnej ceny.



Zapraszamy

# Razem czy osobno?

Jest niewiele spraw w polskim życiu publicznym, które wzbudziłyby tyle emocji i sporów jak sprawa wprowadzenia drugiego szczebla samorządowego w III RP. Obecnie stosunek do „powiatu” stał się bardziej określeniem poglądów politycznych niż rzetelnego podejścia do problemu stworzenia dobrze funkcjonującej administracji w kraju.

W 1993 r., jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu I kadencji, wydawało się, że reforma powiatowa jest tylko kwestią najbliższego czasu.

Decyzja o ich wprowadzeniu leżała w politycznym interesie sprawujących wówczas władzę, z czego oni zdawali sobie sprawę. Zmiana siatki administracyjnej, zapewniała przewagę nowej elicie władzy, a równocześnie rozbiła stare peerelowskie powiązania, struktury i aparat partyjny.

Raporty dotyczące stanu polskiej administracji oraz projekty jej reformy nie mogły budzić żadnych wątpliwości. Wszystkie były zgodne – cała administracja jest niewydolna, kosztowna i nie przystosowana do zmienionej rzeczywistości ustrojowej. Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Administracji Publicznej przygotował kompleksowe studium dotyczące perspektywy zmian na lata 1993-1998, a tuż przed rozwiązaniem parlamentu, gotowy był projekt programu pilotażowego przekazanie znacznej części zadań wojewodów do kompetencji samorządów dużych miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców).

Wybory z września 1993 r. zmieniły nie tylko scenę polityczną Polski, ale i koncepcje przeprowadzania reform. Rządząca obecnie koalicja, odsuwa-

jąc termin wprowadzenia powiatów *ad calendas Graecas*, równocześnie umacniała swoją pozycję w zastanych już strukturach samorządowych. Dzisiaj samorząd terytorialny stanowi nadal zaledwie niewielki fragment tego systemu. Ciągłe myślenie i zarządzanie w sposób centralistyczny jest na tyle silne w III RP, że zagraża ono samodzielności politycznej i finansowej samorządów.

## Dalsze reformy

Dalsze prowadzenie reformy samorządowej spowoduje, że wszystkie sprawy lokalne, obecnie w dużej części zawiadywane przez organy administracji rządowej, znajdą się w gestii samorządu terytorialnego w gminach, powiatach i miastach, nie należących do powiatu. Ten ruch kompetencyjny uwolni rządową administrację wojewódzką od wielu zadań o charakterze komunalnym. Z kolei powiększenie obszaru województw (co powinno nastąpić razem z wprowadzeniem powiatów), dopiero uczyni może realną przebudowę centrum zarządzania, tj. rządu i administracji centralnej, gdyż z nią wiąże się nierozdzielnie potrzeba przekazania części obecnych zadań szczebla centralnego na szczebel wojewódzki. Trzeba więc uświadomić sobie, że tak naprawdę projekty obecnej koalicji (tak PSL, jak i SLD) idą

w poprzek doświadczeń nauki prawa administracyjnego i dotychczasowych ustaleń zakreślonych w pierwszym okresie transformacji ustrojowej w Polsce.

## Obawy i emocje

Oczywiście tak szeroko zakreślone reformy nie mogą nie wzbudzać obaw i emocji. Najbardziej ogniskują się one w średnich ośrodkach lokalnych, które najwięcej mogą na nich stracić. Nic też dziwnego, że w Przemysłu budzą one kontrowersje. Także propozycje zmian, które chcą stworzyć sztuczny twór administracyjny z ośrodkiem w Rzeszowie, do którego miałby wejść i Przemysł, będą spotykały się ze sprzeciwem społeczności lokalnej. Bardzo złe doświadczenia z lat 1945-1975 nie są tu bynajmniej obojętne. Region Małopolska od dwu wieków tworzy zamkniętą całość i pojawiają się w projektach nowego podziału terytorialnego państwa, Rzeszowa jako dominującego ośrodka, jest nieporozumieniem. Jeśli decydujemy się na duże województwa, to nie twórzmy z nich karykatur typu „eks-województwo rzeszowskie”, gdyż stworzenie w tym mieście w 1945 r. stolicy województwa było decyzją polityczną, a nie racjonalnym wyborem. Być może trzeba wrzeszcząc otwarcie powiedzieć, że akcep-

tację społeczną w Przemysłu mogą uzyskać tylko dwa rozwiązania: duże województwo krakowskie (bądź lubelskie), albo pozostawienie obecnego województwa przemyskiego. Trzecie rozwiązanie, które lansuje sąsiednie województwo, jest dla nas nie do przyjęcia! Oczywiście po stworzeniu powiatów, trzeba również pomyśleć o tym, w jaki sposób wyłączyć obecną gminę miejską z przyszłych struktur powiatowych. Szerzej pisaliśmy o tym na łamach ŻP w numerach kwietniowych i majowych.

W połowie 1996 r. ciągle jako ostrzeżenie i postulat brzmią słowa byłego pełnomocnika ds. reformy administracji publicznej prof. M. Kuleszy „kontynuacja reformy samorządowej jest niezbędnym przedsięwzięciem na rzecz całościowej transformacji obecnego systemu administracyjnego, dla uzyskania innej jakości, koniecznej w nowych warunkach ustrojowych i gospodarczych Polski”. Zapewne i ostatnia konferencja, jaka odbyła się w Przemysłu, poświęcona m. in. sprawom samorządowym, nie przekona przeciwników idei dekoncentracji i decentralizacji sprawowania władzy w państwie. Choć być może, rozwieje przynajmniej niektóre wątpliwości, jakie łączą się z wprowadzaniem dalszych zmian.

Marek ZUBIK



Z. Romaszewski wroży SLD klęskę w wyborach

## ROP mówi: korupcji i prywacie – nie

– Obecna koalicja rządząca nie ma szansy wygrać przyszłorocznych wyborów parlamentarnych – uważa Z. Romaszewski, senator RP, który gościł w ubiegłą sobotę w Przemysłu.

Zdzisław Romaszewski, były szef klubu senackiego „Solidarności” wystąpił ze związku kilka miesięcy temu. W nadchodzących wyborach parlamentarnych zdecydował się wesprzeć Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego, gdyż jak twierdzi jest to jedyna partia zdolna przy obecnym układzie sił politycznych odsunąć od władzy postkomunistów. – Będzie to potężna walka, ale uważam, że ją wygramy – powiedział już jako członek prezydium Rady Naczelnej ROP, w trakcie dwugodzinnego spotkania z mieszkańcami Przemysłu, które odbyło się w sali konferencyjnej Zamku Kazimierzowskiego. Oceniając sytuację polityczną w kraju, ostrzegł, że ewentualna porażka prawnicy w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych może grozić nieodwracalnymi skutkami dla Polski.

Zdaniem Romaszewskiego, obecne życie w kraju toczy się w sferze korupcji, prywaty i mocno powiązanych elit politycznych, do których zaliczył obecną koalicję rządzącą na czele z SLD. – Są to partie reprezentujące interesy wąskiej grupy członków, których wizją jest budowanie Polski dla 100 tys. obywateli – stwierdził Romaszewski, zapowiadając jednocześnie, że ugrupowanie, które obecnie reprezentuje, będzie dążyć do zmiany istniejących układów, co może jego zdaniem spotkać się z próbą jego rozbięcia przez obecną nomenklaturę. Służąc temu ma m.in. świadoma dezinformacja społeczeństwa przez mass media, zdominowane przez sym-

patyków obecnej koalicji. Nie wykluczył również prowokacji ze strony służb mundurowych, gdyż jak uważa, powstanie ROP jako dużej partii politycznej z jednoznaczny programem stanowi poważne zagrożenie dla innych ugrupowań. Krytycznie wypowiadał się również o Unii Wolności.

Za najważniejsze zadania, jakie postawiła sobie partia Jana Olszewskiego w nadchodzących wyborach uznał dokonanie dekomunikacji państwa, zmianę systemu emerytalnego, zwiększenie nakładów na oświatę oraz zmianę systemu podatkowego, który jego zdaniem jest źle skonstruowany, prowadzi do nadużyć i korupcji.

Ruch Odbudowy Polski, w opracowanym w maju programie *Umowa z Polską*, zapowiada także uchwalenie konstytucji na podstawie wspieranego przez „Solidarności” Projektu Obywatelskiego określającego ustroj polityczny oraz ratyfikację konkordatu i likwidację mafii przez usunięcie skorumpowanych policjantów, prokuratorów i sędziów.

Z. Romaszewski podkreślił, że ROP będzie nawoływał do odrzucenia projektu konstytucji, przygotowanego przez koalicję. Przestrzegł również przed zapędami postkomunistów, mającymi na celu podział społeczeństwa poprzez ustawę o aborcji.

Wyraził też swoje zaniepokojenie postawą środowisk żydowskich w związku z niedawną wypowiedzią Elie Wiesela, laureata nagrody Nobla, który podczas obchodów rocznicy pogromu żydowskiego powiedział, że obecność krzyży na świętej ziemi, pokrywającej niezliczone żydowskie ofiary w Birkenau było i pozostaje obelgą. Skrytykował także wystąpienia antysemitki, które jego zdaniem służą ocinaniu Polski od reszty świata. *dw, RT*

## Nie tylko „Promyk” nadziei

Wzorem społeczeństw zachodnich, problemy ludzi niepełnosprawnych także w Polsce „nabierają rumieńców”. Jeszcze nie tak dawno uzyskanie wózka inwalidzkiego było przedsięwzięciem niezwykle skomplikowanym.

Od kilku lat w powstałym w Państwowych Zakładach Lotniczych w Świdniku koło Lublina Zakładzie Produkcji Cywilnej, wytwarza się rocznie około dwóch tysięcy wózków inwalidzkich. Produkowane są w pięciu wzorach, dostosowanych do potrzeb ludzi z różnymi schorzeniami kończyn dolnych, zróżnicowane w zależności od wieku niepełnosprawnego. Najpierw w produkcji znalazł się wózek o nazwie „Activ” przeznaczony dla osób poddawanych aktywnej rehabilitacji. Po nim pojawił się model „Activ Uniwers”, odpowiedni dla ludzi starszych i zniedołężniałych. „Promykiem” nazwano wózek zupełnie odmienny od dotąd wytwarzanych, a przeznaczony dla dzieci z porażeniem mózgowym. W następnej kolejności na rynek trafiły „Junior” i „Hornet”.

Największym uznaniem cieszą się „Promyki”. Tego rodzaju wózki, wprost niezbędne w rodzinach z dzieckiem z porażeniem mózgowym, produkowane są w kraju tylko w dwóch zakładach – w Poznaniu i w Świdniku. Uznanie wśród niepełnosprawnych zyskał też wózek typu „Hornet”, a to ze względu na wielofunkcyjność *KaR*

## IV etap zakończony

# Wygrali Philipsa



Tym razem nagroda przypadła właścicielom firmy BAM: Markowi Kamińskiemu i Lesławowi Wasiewiczowi.

W czwartym etapie konkursu zorganizowanego przez *Życie Przemyskie i Ruch S.A.* nagrodę radiomagnetofon Philips z odtwarzaczem CD wylosował kiosk nr 89, który należy do firmy Bam. Jego współwłaścicielem jest Lesław Wasiewicz.

W jaki sposób osiąga Pan tak dobre rezultaty w sprzedaży prasy, a także *Życia Przemyskiego*?

– Postawiłem na stałych klientach oraz na zakładaniu tezek w moich kioskach. Także

obsłudze kiosków zależy na sprzedaży gazet i na miłej obsłudze. Ich zarobki to także prowidzja od sprzedawcy.

Czy zaskoczyło Pana, że jest Pan laureatem IV etapu naszego konkursu?

– Raczej tak. Nie wiedziałem, że zwiększyłem sprzedaż waszej gazety. Po prostu sprzedaję i chcę mieć jak najlepsze rezultaty. Moje kioski są otwarte dość długo, a największy obrót notuję w sobotę i niedzielę, wtedy ludzie mają czas i robią zakupy, mogą chwilę się zastanowić, dokonać wyboru.

W pobliżu Pana kiosku na ulicy Grunwaldzkiej jest jeszcze kilka punktów sprze-

daży prasy. Nie boi się Pan konkurencji?

– Nie boję się konkurencji. To, że w pobliżu mojego sklepu znajdują się inne punkty wpływa na moją działalność mobilizująco. Konkurencja pozwala naprawdę konkurować. W moim kiosku mam bardzo duży asortyment produktów. Sprzedaję nawet kasety magnetofonowe. Teraz będę mógł także muzyką zachęcać ludzi do kupowania u mnie.

Dziękuję Panu za rozmowę i zapraszam do wzięcia udziału w finale.

– Ja też dziękuję. Myślę, że sierotka się nie pomyli.

S.C.

Współorganizator konkursu i fundator nagród



# Cyrk dla odważnych

ciąg dalszy ze str. 1

**C**ała gala rozpoczyna się prezentacją artystów i piosenką, którą skomponowali Czesław Majewski i Marek Robaczewski, a wykonał po raz pierwszy aktorzy Teatru Syrena z Warszawy.

Ewa i Czesław Kojro przedstawili widowni tresurę koni czystej krwi arabskiej szwedzkiego cyrku Olimpia. Największe oklaski, gdy pokazała się na arenie, zebrała cyrkowa maskotka – mały kompis przystrojony w czerwone pióropusze.

Podczas spektaklu swoje umiejętności pokazał Lew pekiński. Prowadząca Ewa Zalewska, ubrana w różowy smoking i tego samego koloru cylinder, zapytała widownię, a dokładnie dzieci, czy chciały-

by zobaczyć lwa – prawdziwego lwa. Widownia odpowiedziała jak tylko najgłośniejszemu potrafiła, że tak. Wtedy oczom dzieci pokazał się Lew pekiński. Czworonożne stworzenie z olbrzymią głową, porośnięte żółtym futrem miało pysk w stosunku do reszty ciała dość duży, różnokolorowy. Lew był raczej śmieszny niż groźny. Stworzenie rozpoczęło swój występ od skoków, przewrotów. Przy okazji małe dzwoneczki przyczepione do uszu wydawały przedziwne dźwięki. Całość trwała kilka minut, a dynamikę pokazu zwielokrotniła muzyka w chińskim rytmie. Zwierzę to okazało się sztuczne, co zdziwiło wielu maluchów, a ożywił je cyrkowcy chińscy Szen Sio Lin i Fan Lining. Fan Lining wystą-

pił również ze swoją koleżanką Yang Yanwei w numerze *Latające meteory*. Na ten pokaz złożyły się elementy akrobacji i swego rodzaju żonglerki.

Dziedzina sztuki cyrkowej pełną gracji, wdzięku i wycyzu – jak informuje folder Cyrku Zalewski są numery na trapezie. Niezwykły kunszt i precyzję na trapezie zaprezentowało publiczności trio Woźniewski.

## Akrobata cyrkowcem

Andrzej Woźniewski trafił do cyrku, gdy zakończył karierę sportową. Jest akrobatą. Do cyrku ściągnął go kolega. Na początku występów na arenie wykonywał tak zwany numer z deską. Jest to połączenie ćwiczeń akrobatycznych, z wykorzystaniem małego elementu –

deski, którą umieszcza się na walcu. Te dwie części tworzą ruchomą huśtawkę, na której artysta musi utrzymać równowagę. Po kilku latach pan Andrzej rozpoczął ćwiczenia na trapezie. Pod wierzchołkiem namiotu wraz z dwiema urodzonymi partnerkami udowadnia, że człowiek potrafi utrzymać się w powietrzu, wprawdzie tylko przez chwilę, lecz wykonując przy tym skomplikowane ewolucje. Zapytany, czy używa zabezpieczeń stwierdził, że zabezpieczenie jest niezbędne, gdy pracuje się na wysokości sześciu metrów.

Jego praca musi być wykonana niezależnie od tego czy on czuje się dobrze, czy źle. Gdy wychodzi pod dach namiotu musi być skoncentrowany, ponieważ chwila nieuwagi może

zakończyć się niewykonaniem numeru i kontuzją jego lub partnerki.

W czasie przerw między poszczególnymi numerami zgromadzoną publiczność rozbawiał klaun Misza, który nie zawsze był śmieszny.

## Dyrektor treserem

Stanisław Zalewski oprócz prowadzenia cyrku zajmuje się tresurą wielbłądów, których ma sześć, w tym trzy białe. Jak powiedział, gdy zostały zakupione, po przyjeździe do Polski bały się asfaltu, a przyjechały gdzieś z dalekiej Azji. Dyrektor ma wśród swoich wielbłądów również pupilkę, a raczej pupilkę – wielbłądzącę Maszę.

Patrząc w oczy temu zwierzęciu można potwierdzić to, że mają one naprawdę piękne oczy, więc dziewczyny o takich oczach nie powinny się obrażać, słysząc komplement w rodzaju: masz wielbłądzie oczy.

Stanisław Zalewski oburzony jest na ataki organizacji zielonych, twierdzących, że los zwierząt w cyrku jest okropny.

Dla niego zwierzę jest częścią rodziny cyrkowej oraz partnerem w wykonywaniu poszczególnych numerów na arenie. W jego cyrku zwierzęta mają dobrą opiekę. W Warszawie na przykład pod danym numerem telefonu czuwa weterynarz, który stale leczy jego zwierzęta.

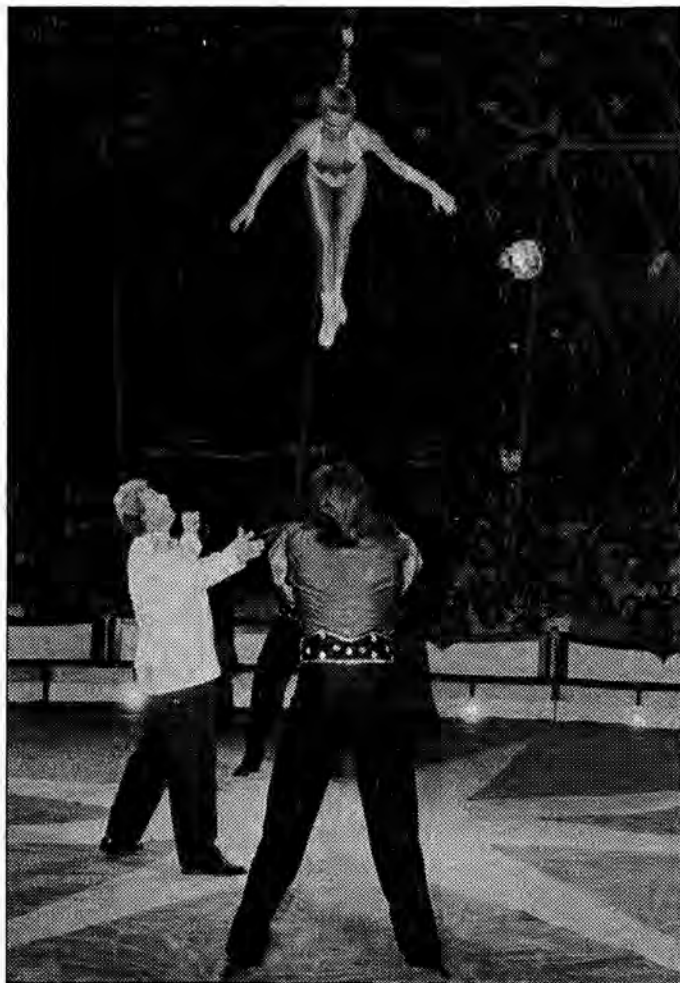
W czasie 15 min. przerwy każdy mógł zrobić sobie zdjęcie z wielbłądem, przejechać się na kucyku, zakupić napoje, słodycze. Całość przedstawienia uświetniała siedmioosobowa orkiestra Cyrku Zalewski. Jak twierdzi dyrektor orkiestra musi być zawsze profesjonalna, jest bowiem integralną częścią cyrku, stwarza klimat, pomaga artystom w pracy na arenie.

Na koniec warto wspomnieć o rodzinie Samharadze z Gruzji, która prezentowała na arenie tresurę owczarków kaukaskich, bawołów kaukaskich, tura, kułana, baranów, kozy, niedźwiedzi brunatnych oraz byka domowego. S.C.

Zdjęcia Dariusz DELMANOWICZ



Ekwilibrystka chińska – Juan Szu Can i Czen Li.



Trio Woźniewski podczas ewolucji.



Młodziutka artystka z Chin – Wu Rong – żywy lampion.

## WIELKI KONKURS SPRZEDAWCÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO

Nasz konkurs dobiega końca. Przypominamy: wystarczyło sprzedać więcej egzemplarzy ZP niż zwykle, by wziąć udział w losowaniu nagród fundowanych przez RUCH S.A. Dotychczas szczęście mieli: p. Dżiśław Lenar wygrał ekologiczny odkurzacz Zelmer, p. Eugeniusz Kalawski – krajalnicę Zelmer, p. Lucja Rzepa – żelazko bezprzewodowe Philips, Leszek Wasiewicz – radiomagnetofon z odtwarzaczem CD Philips. Na właściciela czeka jeszcze kombiwar Elektrim – oraz nagroda główna, którą jest urządzony przez Życie Przemyskie kolorowy telewizor Telestar Profilo 21" z telegazeta. Rozlosujemy go wśród tych, którym uda się zwiększyć sprzedaż w każdym z 5 etapów konkursu.

Informacji o konkursie udzielają: S. Cebenko i P. Kocur – tel. 702200.



nagroda  
główna

Współorganizator konkursu  
i fundator nagród

RUCH

TERAZ TWÓJ

RUCH

RUCH SA  
ODDZIAŁ W RZESZOWIE

## TECHNIKA

### Przenośne video

W najbliższym czasie na japońskim rynku pojawi się produkowany przez Sony przenośny odtwarzacz video D-V500, który będzie można podłączyć do telewizora lub do monitora Glasstron.

Dzięki zestawowi litowo-jonowych akumulatorów urządzenie zapewni 4 godz. projekcji video (jeśli będzie wykorzystane jako magnetowid) lub 12 godz. emisji dźwiękowej (jako odtwarzacz CD). Zestaw jest wyposażony w funkcję play back control, która umożliwia zachowanie kontroli nad urządzeniem w trybie interakcyjnym oraz sterowanie obrazami nieruchomymi wysokiej rozdzielczości, pozwalające korzystać z większości oprogramowania przeznaczonego dla technologii video CD.

Dzięki przenośnemu monitorowi Glasstron można będzie oglądać żywe i dynamiczne ujęcia filmowe nie przeszkadzając osobom znajdującym się obok. Glasstron może

wyświetlać obrazy odtwarzane na klasycznym magnetowidzie lub zapis video na CD-ROM. Wytwarzany obraz jest porównywalny z wyświetlanym przez 52-calowy monitor obserwowany z odległości ok. 2 metrów. W skład zestawu wchodzi tzw. słuchawki wewnętrzne, pozwalające na odbiór stereofonicznego podkładu dźwiękowego do oglądanych ujęć.

pk



## POCZTA

## Prawnie czy bezprawnie?

To pytanie w tytule dotyczy licznych noclegowni na terenie Przemysła, urządzonych w mieszkaniach komunalnych budynków wielorodzinnych.

Być może część z nich działa nielegalnie, ale część jest z pewnością zalegalizowana poprzez zarejestrowanie w Urzędzie Miejskim w Przemyslu, co jest równoznaczne z zezwoleniem na uprawianie tego „proceduru”.

I w tym drugim przypadku rodzi się pytanie, czy ta zalegalizowana działalność jest prawna, czy też bezprawna?

Aczkolwiek przepisy ustawy o działalności gospodarczej z 1988 r. są bardzo ogólne, to nie stanowią one jedynej podstawy prawnej, uprawniającej organ samorządowy do legalizowania działalności, o której mowa.

Nie trzeba chyba być prawnikiem, aby dostrzec, że czerpanie korzyści materialnych wprost z lokalu przeznaczonego na cele mieszkalne, którego jest się jedynie najemcą, musi być zgodne z prawem.

I jest. Z prawem lokalowym, które jest równie obowiązujące, jak to o działalności gospodarczej.

Tryb administracyjnego postępowania przy wydawaniu zezwoleń zdaje się faworyzować jedynie grupę tych „przedsiębiorczych” najemców mieszkań komunalnych, za nic mając prawa pozostałych mieszkańców budynków, w których takie noclegownie funkcjonują.

To oni ponoszą część kosztów utrzymania gości noclegowni. Dlaczego? Otóż dlatego, że organ wydający zezwolenie na ich prowadzenie w żaden sposób nie normuje spraw pomiędzy „właścicielami” noclegowni a pozostałymi lokatorami. Nie zobowiązuje ich np. do instalowania wodomierzy, wobec czego opłaty za zwiększony pobór wody ponoszą „solidarnie” wszyscy lokatorzy kamienic, zameldowani na pobyt stały.

Idźmy dalej. W budynkach mieszkalnych od godziny 22.00 do godziny 6.00 obowiązuje cisza nocna. Noclegownia, aczkolwiek twór niezmiernie dziwny, jest jednak czymś na wzór hotelu.

Do hotelu można przyjść o każdej porze dnia i nocy. I to jest w porządku. Czy gości noclegowni można nie wpuścić, czy też nie wypuścić np. o trzeciej nad ranem?

Jak więc wyegzekwować ciszę nocną, skoro proceder jest legalny?

W każdym hotelu właściciel opłaca personel dbający o czystość i porządek. Czy „właściciele” noclegowni ponoszą zwiększone opłaty za utrzymanie czystości? Nie, i to kolejna nie uregulowana sprawa.

Ale na temat stosunku władz miasta do czystości, na przestrzeni lat, w *Życiu Przemyskim* poświęcono już dość dużo miejsca. Szkoda gadać!

Pragnę nadmienić, że zezwolenia na prowadzenie noclegowni, wydawane są dopiero po uzyskaniu pozytywnej opinii właściwego organu ds. inspekcji sanitarnej.

Wszyscy wiemy, jak wyglądają w Przemyslu mieszkania komunalne. A zresztą, mieszkanie jest tylko mieszkaniem i ma określone funkcje do spełnienia. Jednoznacznie! Żeby nie wiem jakie było, nie da się w nim urządzić hotelu! I to głównie ze względu na aspekt sanitarny. Nie trzeba chyba znać szczegółowych przepisów sanitarnych, aby dojść do takiego wniosku. Wystarczy odrobina rozsądku. Nie trzeba chyba również dużej wyobraźni, aby dojść do wniosku, że te prymitywne noclegownie, bez odpowiedniego zaplecza sanitarnego, niebawem mogą stać się siedliskiem chorób, a może nawet „zarzewiem” epidemii?

Sprawą niebagatelną stało się ostatnio bezpieczeństwo prawowitych lokatorów.

Jak doniosła Gazeta Wyborcza dokonano już, pierwszego bodaj, napadu na noclegownię przy ul. Słowackiego w Przemyslu. Można się więc śmiało spodziewać następnych.

A może by tak ogłosić konkurs z nagrodami, która noclegownia zostanie napadnięta jako druga.

Nazwisko  
do wiadomości redakcji

# „Słaba płeć”

W ubiegłą sobotę w Jarosławiu kilka pań udowodniło, że określenie „słaba płeć” jest archaizmem, używanym tylko przez niektórych poetów i antyfeministów. Kiedy cały świat pasjonował się wydarzeniami w Atlancie, późnym popołudniem taras baru „Przy Grodzie” i ogródek piwny szczerle wypełnili kibice, którzy przybyli, by oglądać walki pań startujących w II Mistrzostwach Jarosławia w siłowaniu na rękę kobiet.

Inicjatorem tych zawodów jest Krzysztof Mruk, który przyznał, że pomysł ten podsunął mu jego (nieżyjący już) ojciec – Władysław, pamiętający podobne zawody organizowane w Jarosławiu przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

– Chciałem, by przede wszystkim była to dobra zabawa – powiedział Krzysztof (właściciel baru Przy Grodzie) – dlatego też taki regulamin, w którym m. in. są punkty mówiące o tym, że drapanie i plucie uznawane jest za faul oraz, że w czasie zawodów obowiązują stroje wieczorowo-sportowe.

Na godzinę przed rozpoczęciem turnieju wszystkie miejsca w barze i ogródku były zajęte. Panowie próbowali wśród pań rozpoznać potencjalne zawodniczki i półgłosem wymieniały uwagi dotyczące ich możliwości, panie bacznie taksowały wzrokiem swoje przyszłe rywalki. Rosta napięcie.

W centralnym miejscu ustawiono stół o wzmocnionej konstrukcji, specjalnie zbudowany na tę okazję. Wreszcie ogłoszono początek turnieju. Sędzia główny i organizator przypomnieli regulamin i rozpoczęło się losowanie numerów startowych. Ustalono, że panie walczyć będą na punkty, systemem każda z każdą.

Aby przekonać uważających siłowanie na rękę za mało poważną dyscyplinę – poprosiliśmy o komentarz specjalistę od sportu. – Wprawdzie siłowanie na rękę nie figuruje w oficjalnym wykazie dyscyplin sportowych, ma ono jednak długą tradycję. W czasie takich zmagania bezpośrednio pracują następujące mięśnie: biceps, triceps, naramienny oraz nadgarstka i przedramienia, a pracę ich wspomagają mięśnie grzbietu, pośladków i piersiowe. W przypadku pań siła użyta w takich walkach osiąga 200 kg.

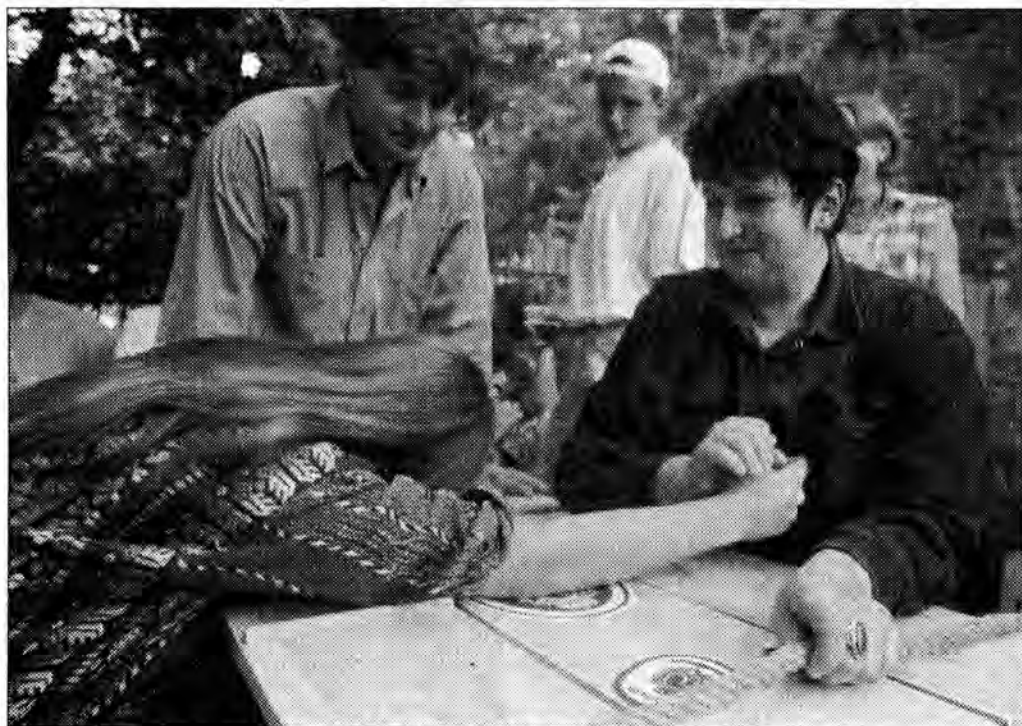
Zawodniczki zgodnie z kolejnością wylosowanych numerów zajmowały miejsca za stołem. Walka rozpoczynała się uściskiem ręki, potem sędzia sprawdzał rozstawienie rąk i przypominał o właściwej pozycji nadgarstka (stosowanie tzw. mostka było zabronione) i na dany przez niego sygnał panie zaczynały siłowe zmagania.

Nie daj się! Trzymaj! Trzymaj! Daj jej wycisk! – głośno dopinowali kibice – co trzeba przyznać mniej odpornym zawodniczkom utrudniało koncentrację. Po każdej walce była dwuminutowa przerwa, w czasie której stłoczeni wokół stołu panowie głośno deklarowali gotowość zrobienia zawodniczkom masażu relaksującego. Żadna jednak z tych ofert nie skorzystała. Wszystkie twierdziły, że są w znakomitej formie.

Od początku faworytką była 22-letnia jarosławianka Dorota Winiarz. Bez większych wysiłków „kładać” kolejne zawodniczki, wygrała wszystkie walki. W przerwie poprzedzającej ogłoszenie oficjalnych wyników Dorota, którą znajomi i przyjaciele nazywają „Aniołkiem”, powiedziała, że ten sport traktuje zupełnie amatorsko, a jej prawdziwą pasją jest rock i gotowanie. Dodała też, że zawodniczki, z którymi przyszło jej walczyć



Sędzia sprawdzał rozstawienie rąk i przypominał o właściwej pozycji nadgarstków.



Dorota (po prawej) bez większych wysiłków kładła kolejne zawodniczki.



Zwycięzynie, trofea i kibice.

były wspaniałe i poprosiła, by za pośrednictwem ŻP pozdrowić jej rodzinę i wszystkich znajomych – co też czynimy, dołączając gratulacje dla Doroty.

Stół, na którym panie walczyły organizatorzy zapełnili nagro-

dami: trzema pucharami, zestawem płyt kompaktowych, zestawem ozdobnych szklanek. Nie zabrakło również beczki piwa z kranikiem spustowym oraz piwa puszkowego. Po ogłoszeniu wyników i rozdaniu nagród

zwycięzynie trzymając w ramionach trofea wraz z organizatorami i najwerniejszymi kibicami stanęły do pamiątkowej fotografii.

Następny turniej za rok.

Tekst i zdjęcia Jacek SZWIC



Naszemu redakcyjnemu koledze  
Mariuszowi GODOŚOWI  
oraz jego przesympatycznej małżonce  
z okazji wstąpienia na ślubny kobierzec  
życzymy długiej, szczęśliwej i radosnej  
wspólnej drogi.

Redakcja

# Nigdy nie bałam się upływu czasu...

Rozmowa z Hanką Bielicką

**Urodziłam się flirtarą**  
wyznaje Hanka Bielicka.  
**Pani Hanko, czy czuje się  
Pani prawdziwą kobietą?**  
– Nie bardzo... Przede wszystkim, nie spełniłam się jako matka. Nie urodziłam dziecka. Poza tym, nigdy nie było mnie w domu. Zawsze gdzieś latałam. Kiedy o tym mówię, opowiadam anegdotę związaną z moją mamusią.

Jak pani widzi, w moim mieszkaniu, jest wiele drzwi i można przechodzić z pomieszczenia do pomieszczenia na różne możliwe sposoby. Któregoś dnia, gdy jak zwykle w pośpiechu biegałam po domu, matka powiedziała do mnie: Usiądź en face do obiadu. Chcę wreszcie zobaczyć jak wyglądasz, bo wciąż tylko wchodzisz i wychodzisz i ciągle widzę cię z boku...

Cały czas pracowałam. Jak nie teatr, to estrada. Wciąż na wyjeździe. W międzyczasie rozleciało się moje małżeństwo. Dom uratowała matka. Prowadziła go doskonale, robiła konfitury, marynowała grzybki, piekła ciasta... Właściwie, moje koleżanki przyjaźniły się z moją mamą, nie ze mną. Myślę, że straciłam swoje życie i dlatego nie jestem pełnowartościową kobietą.

**Żałuje Pani, że tak się to potoczyło?**

– Broń Boże! Niczego nie żałuję!

**A czy brak dzieci, to była Pani decyzja?**

– Bałam się, że za bardzo bym się im poświęciła. Zawsze miałam duże skłonności opiekuńcze, tylko nigdy nie umiałam gotować. Jak się skończyła wojna, to mój mąż, Jurek Duszyński powiedział: ja nie tylko cieszę się, że skończyła się wojna, ale że ty przestaniesz gotować...

**Pierwsza miłość w Pani życiu...**

– Ta najprawdziwsza to na pewno Jerzy Duszyński (aktor: *Skarb, Zakazane piosenki* – dop. aut.). Dwadzieścia lat wspaniałego małżeństwa! Chociaż, gdyby nie ten ślub, to moje życie potoczyłoby się zupełnie inaczej. Miałam szansę mieszkać i pracować w Paryżu. Dostałam stypendium na studiowanie romanistyki, dużo pieniędzy od ministra...

**Czy dla mężczyzny zrezygnowała Pani z tych planów?**

– Hitler mnie załatwił, nie mężczyzna! Wojna, trudne czasy. Łatwiej było przeżyć we dwoje.

**A pierwsza miłość?**

– Miałam w gimnazjum taką sympatię, był to brat mojej koleżanki. Po maturze zaprosił mnie na spacer. I wtedy właśnie pierwszy raz mnie pocałował. A ja... w bek. Słuchaj Jarek, jakie to okropne! – płakałam. Ty mnie więcej nie całuj! Chciałabym, żebyś tylko tańczył ze mną i chodził na ślizgawkę...

**Ale jakiś mężczyzna musiał w końcu tę niechęć do pocałunków przełamać...**

– Raczej nigdy nie byłam taka „całująca się”. Nie miałam uzdolnień w tym kierunku... Lepiej czułabym się jako flirtar-

ra! Tu mężczyzna, tam mężczyzna, tylko rączki do całowania. Później drzwi przed nosem zamykałabym. Pa! – na pożegnanie i spać.

**Wciąż Pani podróżuje, pracuje, urzęduje mieszkanie. Skąd w Pani tyle energii?**

– A skąd ja mam to wiedzieć?! Chyba mam w genach, że taka zdrowa jestem! Nie ma na to recept. Dbanie o siebie sprawia mi po prostu przyjemność.

Dzisiaj rano pakowałam kapelusze i sukienki do wyjazdu. Obmyślałam sobie w co się ubrać na uroczystość, w której wezmę udział, myślę o przygotowaniach do wyjścia do teatru. Na każdy koncert inna kreacja, osobny kapelusz, bo wszyscy chcą je oglądać. Przecież to ciągle szykowanie się, to znakomita zabawa, a że mi to odpowiada, to mam dobry humor. Mój zawód odcisnął się piętnem na mojej psychice.

Prywatnie wcale nie jestem taka towarzyska. Widzi pani, mieszkanie puste, dwa koty cicho siedzą w szafie. Gospośia je nakarmi, choć teraz mam taką dochodzącą, bo ta, która była przez 25 lat, zmarła trzy tygodnie temu. Bardzo lubię ciszę, spokój. Dopiero wieczorem oglądam jakiś program w telewizji: dziennik, film psychologiczny, *Harlequina* czasem przeczytam. Głównie, żeby dowiedzieć się, co w życiu zaważyliam.

Ludzie przyzwyczaili się, że gdy już się gdzieś pojawię, to wyskoczę jak ta bomba wodnorośna, zacznę gadać, śmiać się, kapeluszem pomachać. Myślę, że ja się do takich harców przyzwyczaiłam i mnie to bawi. A ja zmieniałam się. Jestem pogodniejsza i weselsza na starość. Prawdopodobnie przedtem przygotowywałam się do tego starannie.



Ciężko nad sobą pracowałam. Całe życie robiłam wrażenie uśmiechniętej, pogodnej osoby, chociaż, do tej pory wcale taka do końca nie jestem.

**Pani Hanno, patrzę na pani zdjęcia sprzed lat i myślę sobie, że to nie jest sukces, być bardzo młodą i pięknie wyglądać. Sukces jest wtedy dopiero, gdy formę zachowuje się pomimo upływu lat. Tak jak Pani to się udało.**

– Uwżam, że starość jest to wspaniały czas, szczególnie dla kobiet brzydkich. Kobiety ładnie mają określoną proporcję, ładnie wykrojony nos, czy usytuowane oczy. I jak ta proporcja się zachwieje, to zniekształca się cała twarz. Bardzo wiele moich koleżanek, pięknych niegdys kobiet, jest dziś nie do poznania.

Nigdy nie byłam ani brzydka, ani ładna. Miałam duży nos, słabiutkie włosy. Dlatego te kapelusze tak zaczęłam nosić, robiłam jakieś zaczeszki, dokładki. Włosy odziedziczyłam zresztą po ojcu, który nie miał ich wcale...

**W listopadzie kończy Pani 80 lat, co często podkreśla Pani. Są aktorki, które ujmują sobie lat...**

– Nigdy nie ukrywałam wieku. Może dlatego, że urodziłam się zawsze taką charakterystyczną. A taka kobieta charakterystyczna właściwie nie ma wieku. Szczególnie gdy jest rozkrzyżzana, młócają parasolką. Gdy jest wredna i pyskata. To już wszystkim obojętne, czy ma 40, czy 60, niech ją cholera weźmie.

Dlatego nigdy nie bałam się upływu czasu. Nawet moje stare monologi bardziej śmieją ludzi teraz niż wtedy. Nic dziwnego zresztą. Jak taka stara baba jest zazdrosna o swojego chłopca, to jest o wiele śmieszniejsze, niż gdy jest młoda. Bo stara nie ma już żadnych szans, gdy on lata za jakąś młodą... A trzymam się tego chłopca...! Aż dziw bierze.

**A gdy była Pani żoną, to też taką czekającą na męża z wałkiem do ciasta?**

– To było absolutnie koleżeńskie małżeństwo.

**A czy miała Pani swoją Malinowską? Czy rywalizowała Pani z jakąś kobietą?**

– W życiu nie. Ale na scenie tak. Irena Kwiatkowska była zawsze moją rywalką. I konkurowałyśmy z sobą przez całe życie. Jesteśmy jak te dwa stare konie: jedna do przodu, to i druga do przodu. Dwadzieścia lat pracowałyśmy w jednym teatrze, miałyśmy wspólną garderobę, a do dziś jesteśmy per pani.

**A przyjaciele w Pani życiu...**  
– Mam tylko jedną przyjaciółkę. Przyjżniemy się od 45 lat. Ilonka trzydziści lat projektowała dla mnie suknie na scenę.

Mieszka na południu Francji. Ale wciąż, mimo że daleko, jesteśmy bardzo blisko siebie. Jest

dyskretna i delikatna. Ta przyjaźń przetrwała tylko dzięki niej. Ale nigdy nie byłyśmy sobie tak bliskie jak teraz, na starość. Tyle przeżyłyśmy, i niepowodzenia miłosne, i śmierć bliskich osób.

Zawsze, jakąś nadzwyczajną intuicją wyczuwała, gdy w moim życiu zdarzały się tragedie. Zawsze była przy mnie. A teraz, na starość, żyjemy sobie najcudownie. Lato spędzamy razem u niej, we Francji, ona przyjeżdża do mnie na zimę. Uspokoiłyśmy się. Odpoczywamy.

**A gdy nadejdzie chandra?...**

– Nie posiadam. Dlatego, że niczego nie żałuję. Nawet tego, że jestem bez mężczyzny. Teraz jeszcze stary jakiś łażyłby mi po pokojach. Daj pani spokój! A co do mężczyzn, to im starsza byłam, tym gorsza. Zupełnie niezdolna! Mądrzyłam się... Mężczyznom trudno wytrzymać z kobietami, które odnoszą sukcesy zawodowe i ciągle nie ma ich w domu i z takimi, które się mądrzą.

**Co Pani sądzi o mężczyznach?**

– Bardzo miłe urozmaicenie życia. Nie ma co dyskutować, czy mężczyzna potrzebny jest w życiu, czy nie. To oczywiste, że bez nich nie da się żyć.

**Słynie Pani z tego, że ma Pani gadane... A podobno pierwsze słowo wypowiedziała Pani dopiero w trzecim roku życia...**

– Wcześniej nie powiedziałam ani słowa. Nawet nie syczałam. Niemowa! Matka myślała, że węża urodziła. Któregoś dnia przyjechała ciocia, żeby zabrać nas do Łomży, gdzie mieliśmy mieszkać. Przywiozła z sobą moją braciśkę Edziusia, którego bardzo kochałam. Wszyscy do niego wołali: Edzius, Edzius... Aż tu ja któregoś dnia cichutko: Edzius... Tak, że pierwsze co mi przyszło do głowy, to był jednak mężczyzna... No, a jak już padło pierwsze słowo, to później musiałam nadrobić te trzy lata bez gadania...

Rozmawiała Gabriela PEWIŃSKA  
Zdjęcia Katarzyna PIOTROWSKA



## INFORMATOR

### PRZEMYŚL

**Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej**  
pl. Czackiego, tel. 78-93-35  
**Galeria Malarstwa** – wystawa ze zbiorów własnych Muzeum  
Ekspozycje stałe:  
• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim  
• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim  
• Kolekcja ikon  
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz. 10-14, pt 10-18  
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr  
pt – wstęp wolny

**Galeria Sztuki Współczesnej**  
ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59  
**Profesorowie Europejskiej Akademii Sztuki Warszawa**  
malarstwo, grafika  
czynna: pn 11-15, wt-nd 11-18  
bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł

**MKK „Niedźwiadek”**  
Rynek 1, tel. 78-32-85  
**Czwartek jazzowy**  
1 sierpnia  
wystąpią przemyscy muzycy jazzowi  
wstęp wolny  
• **White Photo Gallery**  
Impresje kwiatowe – Krystyna Małgorzata Dołowska z Warszawy  
czynna do połowy sierpnia

**Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Słowackiego  
„Dawny Przemysł”  
– stare pocztówki ze zbiorów Biblioteki  
czynna do 17 sierpnia

**Centrum Kulturalne**  
ul. Konarskiego, tel. 78-35-50  
• **Kolorowe wakacje**  
**Baw się razem z nami** – zabawy dla dzieci: ekwilibrystyka – popisy cyrkowe, konkursy z nagrodami oraz dyskoteka  
1 sierpnia czwartek, godz. 10-13  
• **Prace uczestników warsztatów plastycznych CK**

**ARBORETUM BOLESTRASZYCE**  
czynne: od pn.-pt.: 8-18, sob, niedz.: 10-18  
bilety: 2 zł - domśli;  
1 zł dzieci i młodzież  
• wystawa ptaków  
bilety: 50 gr

**Zamek Kazimierzowski**  
Wzgórze Zamkowe  
• **Galeria Zamku Kazimierzowskiego**  
**III warsztaty kulturalno-artystyczne dla młodzieży polskiej z Ukrainy – Przemysł '96**  
czynna do końca sierpnia  
• **wieża widokowa**  
oprócz poniedziałków w godz. 9-18  
bilety: 80 gr, 40 gr – ulgowe  
• **obserwatorium astronomiczne TPN, wtorki po zach. słońca**

### JAROSŁAW

**Muzeum**  
Kamienica Orsetich, Rynek  
Ekspozycje stałe:  
• wnętrza mieszczańskie  
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny  
• wiedzenie podziemnej trasy turystycznej im. prof. F. Zalewskiego odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17

### LUBACZÓW

**Muzeum**, ul. Sobieskiego 4  
Ekspozycje stałe:  
• Malarstwo portretowe na kresach  
• Dzieje miasta i regionu  
• Kultura materialna  
• wsi lubaczowskiej  
• Sztuka trzech kultur  
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14

### PRZEWORSK

**Muzeum**, Pałac Lubomirskich  
Ekspozycje stałe:  
• Historia miasta i regionu  
• Wnętra pałacowe  
• Historia poźarnictwa  
• Galeria Magnez  
czynne: wt 10-17, śr 10-15, cz 10-18, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14  
bilety: 1 zł – cały, 50 gr – ulgowe

W każdym z olimpijskich medali jest kawałek Jego serca

# ... moja misja została zakończona

**Na ten dzień czekano długo. Rok, pół roku, miesiąc. Zresztą to nieistotne. Gdy zaczęto się finalnie odliczanie, można było wyczuć wśród milionów osób na całym świecie ten przemożny dreszcz emocji, a zarazem wygłodziła niecierpliwość charakterystyczna tylko i wyłącznie dla imprez niezwykłych.**

W nocy z piątku na sobotę naszego czasu, 19 lipca 1996 roku, stało się. Nieuleczalnie chory, cierpiący od lat na chorobę Parkinsona były mistrz świata wszechwag, Muhammad Ali dokonał aktu zapalenia znicza olimpijskiego. I rozpoczął się show. Feeria barw i dźwięków,

rytmu nowoorleańskiego jazzu czy słynne przeboje *Georgia on My Mind* i *Summertime* niezbić głośno wszem i wobec, że XXVI Olimpiada w Atlancie będzie nęcić i pasjonować. A potem nastąpiła tradycyjna defilada uczestników...

Jako 142. ze 197 wszystkich ekip wmaszerowała na Stadion Olimpijski reprezentacja Polski. Prezentowała się znakomicie, wprowadzona przez chorążego Rafała Szukałę. W pierwszym rzędzie, tuż za osobą niosącą transparent z napisem *Poland szedł On...*

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej, **Eugeniusz Pietrasik**.

Kiedyś miał już problemy z sercem. Pięć lat temu przeszedł zawał.

Działo się to kilka minut po wejściu polskiej ekipy na płytę stadionu w Atlancie. Idąc obok Zbigniewa Pacelta nie chciał

okazać zmęczenia, od dłuższego czasu spał tylko po 3 (słownie: trzy) godziny na dobę – i tego, że źle się czuje. Pozorując zawiązanie buta, przykucnął i nagle upadł. Natychmiast doskoczył do niego lekarz polskiej reprezentacji dr Zbigniew Rusin. Próbował go reanimować. Niestety, bez skutku...

Zaraz potem pojawił się ambulans szpitalny w bramie stadionu. Umierającego E. Pietrasika, na wózku elektrycznym, przetransportowano do pojazdu. Mimo niezwykle szybkiej pomocy lekarskiej, nie udało się Go uratować.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała poważne powikłania układu krążenia, grożące w każdej chwili rozległym zawałem serca.

Jeden z kolegów defilujących na płycie stadionu zacytował słowa, wypowiedziane przez Niego tuż przed tragedią. Miał powiedzieć:

*– No, to doprowadziłem was na Igrzyska, moja misja została zakończona.*

Jakże byłby dumny z tych kolejnych wspaniałych zdobyczy złotych medali olimpijskich R. Mauer, P. Nastuli, R. Wolnego, A. Wrońskiego, W. Zawadzkiego, itd. Byłby...

Dopiero po Jego śmierci świat obiegła wiadomość, że Eugeniusz Pietrasik pochodził z Jarosławia.

## Lata spędzone w Jarosławiu

Urodził się 30 grudnia 1947 roku w Jarosławiu. Tutaj chodził do szkoły podstawowej, później do Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Maturę zdał w 1965 roku. Potem wyjechał na studia do Warszawy. Do rodzinnego miasta nigdy już nie powrócił, ale do końca swojego życia utrzymywał z jarosławskimi działaczami sportowymi bliskie kontakty.

## Wspomnienia

Nie zapomniał o kolegach. Jego najserdeczniejszym przyjacielem był Piotr Idzikowski, kiedyś przemyski kurator. Wychoywali się na jednej ulicy, zwanej potocznie Weissówką, dzisiaj Liśnińskiego.

## Wspomina P. Idzikowski:

*– Gienek był człowiekiem, któremu wszystko łatwo przychodziło. Przystojny, wysoki, elegancko ubrany. Sprężysty, wysportowany, zawsze wiedział czego chce. Nie należał do zaciętych i ambitnych „kujonów”, chociaż chcieliśmy przypiąć mu taką etykietkę. Próbowaliśmy nawet rozstrzygnąć tę kwestię po męsku, czyli na pięści. Zostałem wytypowany przez klasę jako pierwszy zabijaka – pobitem się z Gienkiem. Nie pamiętam jaki był wynik, ale do domu wracaliśmy razem, w przyjacielskim uścisku, choć z pokierszowanymi twarzami.*

Był częstym uczestnikiem prywatnych organizowanych przez ich wspólnych kolegów z klasy. Redagowali razem szkolną gazetkę, prowadzili szkolny radiowęzeł, założyli nawet zespół rockowy.



6-7 października 1962 r. – Powiatowa Spartakiada Szkół Średnich w Jarosławiu (drugi z prawej E. Pietrasik).

Archiwum



Ostatnie zdjęcie Eugeniusza Pietrasika (z lewej).

## EUGENIUSZ PIETRASIK

w dniu śmierci miał 49 lat. Jarosławianin. Swoje krótkie życie poświęcił bez reszty ukochanej dziedzinie życia, jaką był dla Niego sport.

Na początku lat siedemdziesiątych związał się na długo z Akademickim Związkiem Sportowym. W latach 1986-1991, przez dwie kadencje, pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego. Kilka razy był kierownikiem akademickich reprezentacji Polski na Uniwersjadach, zarówno letnie jak i zimowe.

W 1993 roku został wiceprezesem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Był niezwykle żywotny i w pełni zaangażowany w sprawy polskiego sportu, nie tylko wyczynowego. Jako wiceprezes OKFiT był jednocześnie wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, przewodniczącym Międzyresortowego Komitetu Sportu Dzieci i Młodzieży, prezesem Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej.

23 czerwca 1993 roku został prezesem, powołanej przez PKOl., Polskiej Fundacji Olimpijskiej. Jako Szef Misji Olimpijskiej przyczynił się bezwzględnie do sukcesów polskich reprezentantów w Atlancie, choć nie było Mu dane cieszyć się z nich.

Po wyjeździe E. Pietrasika z Jarosławia ich kontakty naraz się urwały. P. Idzikowski dowiadywał się o koledze najczęściej z gazet. Czasami jeszcze spotykali się na święta, kilka razy służbowo, gdy Gienek pracował w którymś z departamentów MEN. Ale nigdy już nie było tak, jak za szkolnych czasów, kiedy niemal każdy dzień spędzali razem. Najważniejsze: – *Gienek nigdy nie popadł w „dygnitaturę”. Był profesjonalistą.*

O śmierci najlepszego przyjaciela P. Idzikowski dowiedział się z telewizyjnego ekranu. Podobnie koledzy, ci którzy zostali w rodzinnym mieście, którzy go znali i utrzymywali z nim zażyłe stosunki jeszcze długo po jego wyjeździe.

Dwóch panów około pięćdziesiątki – przyjaciele ze szkolnej ławy i nauczyciel wuefu. Trzydzieści lat, które upłynęły od czasu ukończenia ogólniaka zatarły w ich pamięci wiele szczegółów. To co pamiętają, to małe wycinki, ze wspólnych zabaw i lat spędzonych w jednej ławce.

Eugeniusza Pietrasika wspominają ciepło. To co podkreślają, to jego sentyment do Jarosławia i wszystkiego, co wiąże się z tym miejscem.

*– Nigdy nie zapomniał o kolegach, chociaż wspiął się tak wysoko. Zawsze znajdował dla nas czas. Potrafił nawet odwoływać ważne spotkania, by zobaczyć się z kimś z Jarosławia. Zawsze służył pomocą. Kolegom w za-*

łatwieniu akademika dla dzieci, w pozyskaniu pieniędzy na działalność sportową – mówią.

**Janusz Nowacki** – nauczyciel z 40-letnim stażem – wspomina, jak po raz pierwszy, jako wuefista zetknął się z Pietrasikiem.

*– Odkryłem go przez przypadek w drugiej klasie liceum. Podczas sprawdzianu na koniec roku, zwróciłem uwagę na jego nogi. Miał stworzone do biegania. Bardzo szybko nimi przebiegał. Namówiłem go do sportu. Zapisał się do Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Myślę, że wtedy to złapał bakcyła.*

W szkolnej kronice prowadzonej od wielu lat przez Janusza Nowackiego zachowały się stare zdjęcia. Rok 1962 – Powiatowa Spartakiada Szkół Średnich w Jarosławiu. Eugeniusz Pietrasik zajmuje pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów z czasem 11,3. Dwa lata później na Mistrzostwach Wojewódzkich Juniorów w Stalowej Woli – trzecie miejsce.

*– Pasjonowała go lekkoatletyka. Jak na warunki lokalne był znakomitym sprinterem. Jedyne choroba mogła mu przeszkodzić w treningach. Poza tym był bardzo dobrym uczniem. Sumiennym – dodaje.*

**Jacek**: – *Zaprzyjaźniłem się z nim w trzeciej klasie. Łączył nas sport i wspólna ławka na lekcjach z matematyki i fizyki. Jak go zapamiętałem? Jako pewnego rodzaju „odmieńca”. Nie pił, nie palił. Ciągle zajmo-*

wał go inne sprawy. Pełnił funkcję przewodniczącego klasy, samorządu szkolnego, tańczył w zespołach ludowych. Do tego wszystkiego był wiernym ministrantem. Potrafił o godzinie szóstej rano gonić na wraty, gdy mieliśmy problemy z wstawaniem na pierwszą lekcję. Znajdował jeszcze czas na to, by startować w olimpiadzie. Był nawet jej laureatem. Kończąc szkołę, władał biegle trzema językami.

**January**: – *Już w szkole podstawowej wykazywał skłonności organizatorskie. Na boisku pełnił rolę rozjemcy i organizatora wspólnych zabaw. Nie przepadał za piłką nożną. Był raczej jej wiernym kibicem. Zawsze w wypraszanych spodenkach i czystej koszulce.*

**Janusz**: – *Widowałem go czasami w Warszawie. Prowadził bardzo intensywne życie, w ciągłym napięciu. Litrami pił kawę.*

*Rok temu odwiedził Jarosław. Był na przeglądzie obiektów sportowych, chciał wspomóc budowę sali gimnastycznej przy ogólniaku. Obiecał, że po Olimpiadzie załatwi jeszcze jakieś pieniądze na remont sali w spożywczaku...*

**Jacek**: – *Był bezinteresownym facetem, koleżeńskim – duszą człowieka. Żał, że nie zbiera owoców swojej pracy.*

**P. Idzikowski**: – *Szefem Misji Olimpijskiej nie zostaje się przez przypadek.*

Dorota WILK,  
Mariusz GODOS



**„PEL-POL” Sp. z o.o w Jarosławiu  
OFERUJE SAMOCHODY PRODUKCJI**



FIAT 125 EL, CINQUECENTO 704, 899, FIAT UNO 1,4; 1,0; 1,7, FIAT PUNTO, FIAT BRAVO, FIAT BRAVA



POLONEZ CARO 1,6; 1,4; 1,9; DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO



FIESTA CLASSIC, MONDEO CLX, EXSCORT CL, SCORPIO CLX, FIESTA COURIER VAN, ESCORT VAN, TRANSIT BUS 12S, 15S, TRANSIT VAN 100S, 190 L



CITROËN AX, ZN, XANTIA, JUMPER-C15, EVASION, NYSA C-15 D



SKUTERY: ZIP; SFERA; TYPHOON.

**ZAPRASZAMY**

Jarosław – Sikorskiego 1A, tel./fax 0-10 212153, 217169  
Kolbuszowa – 11 listopada 5, tel. 0-17 271378

**CODZIENNIE OD 8-17**

# Skazani na zagładę?

Mieszkańcy Grabowca doprowadzeni do kresu wytrzymałości postanowili, że nie będą dłużej wierzyć nic nie znaczącym obietnicom wójta i tutejszych przedsiębiorców. Dla nich to sprawa życia lub śmierci.

Pękają im nowo wybudowane domy, w studniach brakuje wody. Czy jesteśmy skazani na zagładę?

– zastanawiają się.

**G**rabowiec, niewielka licząca 30 numerów miejscowości, znajduje się w pobliżu Radymna. Położona jest nad malowniczym zakolem Sanu. Takich wiosek jak ta jest wiele w tutejszej gminie. Jest jednak coś bardzo charakterystycznego, co wyraźnie odróżnia ją od innych. Funkcjonują tu cztery żwirownie: trzy prywatne i jedna państwowa. Właśnie one stały się zmartwieniem dla tutejszej ludności. Prowadzącą przez środek wsi drogą przejeżdża dziennie kilkadziesiąt samochodów wyładowanych piaskiem bądź żwirem.auta niszczą resztki asfaltu, a od wywoływanych drgań pękają mury budynków. Aby temu przeciwdziałać mieszkańcy zdecydowali się na desperackie posunięcie – zagrodzili wjazd do Grabowca.

## Blokada

24 lipca. Drugi tydzień protestu. Kilka minut po godzinie 9. Tuż przy pierwszych zabudowaniach droga zastawiona jest przed dwa ciągniki z przyczepkami: polskiego ursusa i pamiętającego czasy Kraju Rad władymirca. Szansę przejazdu w tym miejscu mają jedynie samochody osobowe. Udaje się to naszemu redakcyjnemu polonozowi. Zza traktorów wychyla się dwóch mężczyzn. Na początku bardzo nieufni w stosunku do przybyszów. Po chwili rozmowni. Z ochotą opowiadają o kłopotach. Postępek blokadowy – jak to żartobliwie określają – funkcjonuje od wczesnych godzin porannych do wieczora.

„Wartownicy” zmieniają się co dzień. Każdy przyjeżdża swoim traktorem.

– Prawie wszyscy mają tu ciągniki – mówi Stanisław Marciniak. Po chwili dorzuca z satysfakcją: – Wioska jest bardzo mała, ale oddajemy do mleczarni tyle mleka co Michałówka, Duńkowice i Piaski razem. Jedną ze żwirowni (prywatna) istnieje prawie 30 lat. Później przyszła tu państwowa firma z Rzeszowa, a przed trzema laty kolejnych dwóch prywatnych przedsiębiorców zajęło się wydobywaniem tutejszego złota, czyli piasku. Wtedy też mieszkańcy Grabowca wypowiedzieli im wojnę, która trwa do dzisiaj.

– Niegdyś przejeżdżało tu ledwie kilka aut, a teraz nie można ich zliczyć – żali się rozgoryczony Tadeusz Załuski. Opowiada: – W latach poprze-



Jan Ciż: – W 1980 roku przyszła wielka powódź.

dnich wioska za swoje pieniądze wyremontowała drogę. Nie dołożono nam ani grosza. Nikt nie pytał nas o zdanie czy chcemy tu żwirownie. Nasze opinie były bez znaczenia. Ta jezdnia nie jest przystosowana do ciężkich, kilkunastotonowych aut z ładunkiem. Nie ma odpowiedniego podłoża.

Mogą tędy jeździć furmanki, traktory i samochody osobowe, ale nie tyle ciężarówek.

Po raz pierwszy kielich gorzycy przepełnił się latem ubiegłego roku. Wtedy przez ponad dwa miesiące ludzie blokowali wjazd do wioski. Postawili warunek: przepuścimy auta jeżeli droga zostanie naprawiona. Właściciele żwirowni zobowiązali się solidarnie, że zrealizują ich życzenie. Spełnili je tylko częściowo. Odnowili drogę na odcinku około 500 metrów. To stanowczo za mało – uznali mieszkańcy. Z tego względu w tym roku po raz drugi zagrodzili pojazdom wjazd do wioski. – Teraz im nie popuścimy – przyrzeka Marciniak. – Wszystkie ciężarówki, które tu przyjeżdżają odprawiamy z kwitkiem. Kierowcy nas straszają, ale my się nie boimy! – zapewnia Załuski. – Naprawią, będą jeździć – dodaje.

## Poszukiwanie sprawiedliwości

Efektom prawdziwego najeźdu ciężarówek na Grabowiec są pękające ściany domostw.

W najgorszym stanie wydaje się być parterowy budynek

państwa Kutylów. Dom wraz gospodarskimi zabudowaniami znajduje się półtora metra od drogi, którą przejeżdżają auta. Gospodyni, nosząc na rękach rocznego synka, oprowadza mnie po domu, pokazując zarysowania na ścianach i suficie. Są wszędzie: w łazience, kuchni i pokojach.

– Samochody jeżdżą przez cały czas. Za każdym razem w powietrze wzbijają się tumany kurzu, dzwonią szklanki w kredensach. I jak tu mieszkać w takich warunkach? – zastanawia się Kutylowa. Jej mąż Henryk wyciąga z barku pękaty plik pism i tekturowych teczek. Jest wśród nich ekspertyza techniczna stanu zabudowań. Wynika z niej, że ruch ciężkiego taboru ma zgubny wpływ na budynek. Hałas, drgania, wstrząsy – to wszystko powoduje uszkodzenie jego konstrukcji nośnej.

– Nie siedzimy z założonymi rękami. Remontujemy dom w miarę naszych możliwości. Ale wszystko na darmo. Pęknięcia się odnawiają – opowiada zdenerwowany Henryk Kutyla. Dla niego najlepszym rozwiązaniem problemu byłoby zamknięcie żwirowni. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jest to chyba niemożliwe.

Odszkodowań za wyrządzone szkody zamierza dochodzić na drodze sądowej. W ten sam sposób postąpią prawdopodobnie wszyscy ci mieszkańcy Grabowca, których domostwa uległy uszkodzeniu.

Wierzą, że znajdują tam sprawiedliwość.

## Wielka woda

Dokładnie o godzinie 12 większość mieszkańców Grabowca zebrała się w miejscu blokady.

Na rozmowy negocjacyjne miał przyjechać wójt i właściciele żwirowni. Zapowiadała się gorąca dyskusja. – Nie będziemy paktować! Albo zmiątkujemy drogę jak należy, albo... –

w tym momencie wypowiedzący te słowa mężczyzna zawiesił głos, zaciągając się reszką papierosa. – Przez te żwi-

rownie brakuje nam wody w studniach. Kilkakrotne pogłębienie nie przyniosło rezultatów – dodaje ktoś inny z tłumu. Dochodziła godzina 12.30, kiedy mieszkańcy zaczęli się niecierpliwić. Wójta ciągle nie było. Tymczasem Jan Ciż żywo gestykulując opowiadał jak w 1980 przez Grabowiec przeszła wielka powódź:

– Pływaliśmy wtedy łódkami. Teraz może wydarzyć się to samo, jeżeli zostanie przerwany wał ochronny na Sanie. Jeden z właścicieli żwirowni podbiera z niego piasek. Nikt nie zwraca na to uwagi. Wszędzie jest zgodne z prawem? Wszędzie wały są umacniane, a u nas się je rozkopuje. Czy tak być powinno?

## Pertraktacje

Przed trzynastą ludzie zaczęli rozchodzić się do domów. Gospodarza gminy ciągle nie było. Grupa topniała. Zniecierpliwieni byli także właściciele żwirowni.

Sołtys Czesław Matuła miał jednak nadzieję, że wójt w końcu przyjedzie. Nie zawiódł się.

Stanisław Ślęzak zawitał w końcu do Grabowca. Przepraszając za spóźnienie. Najwytrwalsi przeszli do domu sołtysa. W niewielkiej kuchni robiło się coraz ciasniej. Przychodzili kolejni mieszkańcy. Rozpoczęły się pertraktacje. Wójt dał wszystkim do zrozumienia, że spraw o które walczą nie można załatwić z dnia na dzień. Poinformował, że rozstrzygnięto już przetarg na

remont drogi. Powinna zostać naprawiona w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Szefowie żwirowni (z wyjątkiem jednego) wpłacili odpowiednie sumy pieniędzy na pokrycie kosztów modernizacji. Swój grosz dołoży również gmina – zapewnił. Niektóre osoby z tłumu powątpiewały w zapewnienia wójta, pytając czy nie powtórzy się historia z ubiegłego roku.

– Nic takiego nie będzie – oświadczył Stanisław Ślęzak. Dyrekcja rzeszowskiej firmy, wydobywającej żwir w pobliżu domu państwa Kutylów przedstawiła także rozwiązanie nabrzmiałego problemu. Zaproponowała, że pokryje dodatkowe koszty budowy nowego odcinka drogi przez pastwisko i w ten właśnie sposób samochody nie będą już przejeżdżały obok zabudowań rodziny Kutylów. Taka propozycja budziła początkowo sporo kontrowersji, ale później została przyjęta. Ostatecznie ustalono, że do czasu zakończenia prac remontowych jednej, jak i budowy nowej drogi przez wioskę będzie mogła jeździć tylko określona ilość pojazdów. Jeżeli choć jeden z warunków umowy nie zostanie dotrzymany mieszkańcy Grabowca zapowiedzieli, że znowu rozpoczną blokadę.

Tekst i zdjęcia  
Dariusz DELMANOWICZ

## PS

Mieszkańcy Grabowca kilkakrotnie powtarzali, że w ich sprawie trudno jest cokolwiek zrobić. Ich zdaniem, dzieje się tak dlatego, ponieważ udziałem jednej ze spółek wydobywającej żwir jest wicewojewoda przemyski Jerzy Marcinko. Uważają, że nie chce wyłożyć własnych pieniędzy na remont drogi. Nie wiem, czy mówili to pod wpływem emocji i silnego wzburzenia, czy też mieli dokładne informacje. Usiłowałem spotkać się z wicewojewodą i zapytać go o jego stanowisko w tej sprawie. Niestety – jak mnie poinformowano – nawet zajęć nie pozwolił mi na spotkanie. W miniony piątek J. Marcinko zadzwonił jednak do redakcji i wtedy poprosiłem o komentarz do zarzutów stawianych mu przez mieszkańców Grabowca. Wicewojewoda stanowczo zaprzeczył informacjom, jakoby miał jakiegokolwiek udziału w spółkach wydobywających żwir. (d)



Henryk Kutyla: – Również na stajni pojawiły się pęknięcia.

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

**Styropian, papy i gonty papowe Izolacji SA Zduńska Wola**

Możliwość zapłaty do 90 dni

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

**Nowoczesne, energooszczędne systemy grzewcze**

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

**Płytki ceramiczne OPOCZNO**

– 5 lat gwarancji. Hiszpańska glazura królewska

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

**Kleje i fugi firmy ATLAS**

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 (k. Zakładu Płyt Piłśniowych) tel. 78-08-68

Karta stałego klienta upoważniająca do 5% upustów w sieci sklepów firmy:

Jarosław, ul. Kruhel Pełkiński 72 (siedziba firmy) tel./fax 21-59-48 ul. Sobieskiego 26 tel. 21-36-50 Przemysł, ul. Ratuszowa 14 Przeworsk, Rynek 10 tel. 48-31-44

**HEStal** Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

- × Promocyjna sprzedaż z 5% upustem na wszystkie towary do 31.07.96
- × Sprzedaż ratalna
- × Transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000,00 zł
- × Odprawy celne





# Polski dwór na równiku

Na przedmieściach kenijskiej stolicy, w otoczeniu przepięknego, bujnego ogrodu stoi dom. W okolicy nie wyróżnia się niczym szczególnym, gdyż jest to typowy kolonialny, parterowy budynek z lat trzydziestych. Ciemne kamienne ściany, których szare płaszczyzny rozcinają wielkie okna, skrywają się wstydliwie pod szerokimi okapami krytego czerwona dachówką dachu.



## Psychozabawa

Czy jesteś kobieca?

- 1) Na co dzień preferujesz styl ubioru:
  - a) elegancki
  - b) żeby czuć się swobodnie
  - c) różnie to bywa
- 2) W domu najchętniej:
  - a) robisz coś w kuchni
  - b) tapetujesz i przybijasz gwoździe
  - c) to zależy od nastroju
- 3) Uważasz, że codzienny makijaż:
  - a) jest niezbędny
  - b) zabiera Ci dużo czasu, ale od święta można się upiększyć
  - c) jak masz humor, to się malujesz
- 4) Lubisz, gdy mężczyzna:
  - a) traktuje Cię jak przedmiot uwielbienia
  - b) jest Twoim dobrym przyjacielem
  - c) jest pod Twoim pantoflem
- 5) Gdybyś nagle wygrała dużo pieniędzy:
  - a) pomyślałabyś o luksusowym samochodzie
  - b) wybrałabyś się w wymarzoną podróż
  - c) nigdy się nie zastanawiałaś nad możliwością takiej wygranej

Za każdą odpowiedź „a” - 7 pkt.  
Za każdą odpowiedź „b” - 5 pkt.  
Za każdą odpowiedź „c” - 3 pkt.

35-29 pkt.:

Jesteś prawie 100-procentową kobietą, ale trochę męskich cech też by Ci się przydało.

28-23 pkt.:

Jesteś w 70 proc. kobieca, ale więcej wdzięku i elegancji nie zaszkodzi.

22 pkt.:

No, do kobiecości jeszcze trochę Ci brakuje, ale nie jest tak źle.

Dodatkowo oceniane są przez gęste niczym busz i bajecznie kolorowe od różnego kwiecia pnącza. Przed werandą i niewielkim tarasem rozpościera się trawnik, na którym pyszną się kolorami kępy starannie dobranych krzewów. Widok ku północy na okoliczne plantacje kawy i odległą górę Kenia przecina wysoki zrywot. Cisza zakłócana jedynie skrzeczeniem ibisów i śpiewem innych ptaków dopełnia wrażenia sielanki. W takim właśnie miejscu osiadła od wielu lat znamienną, zasłużoną dla Polski, rodzina książąt Sapiarów z linii kodeńskiej. Gospodarz domu Eustachy książę Sapię pokazuje rodzinne pamiątki, z trudem i uporem zbierane i skupowane po całym świecie, opowiada o swej drodze do Afryki.

### Kiedy nastąpi wrzesień 1939

dwudziestoletni wówczas młodzieniec, syn znanego polityka i szefa polskiego resortu spraw zagranicznych przed ministrem Beckiem, także Eustachego, jako oficer ułanów wyruszył na wojnę z rodowej Spuszy. Nie przypuszczał wówczas, że tego miłego sercu rodzinnego gniazda nigdy już nie ujrzy. Nowy - odbudowany po wojennych pożogach dopiero w 1937 roku - dwór miał tego pecha, iż leżał na południowej Grodzieńszczyźnie, więc dostał się pod sowieckie panowanie już około 20 września i natychmiast został zrabowany i spalony przez czerwoarmistów. Tymczasem nasz bohater brał udział w kampanii wrześniowej, dostając się do niewoli podczas bitwy nad Bzurą. Jako oficer spędził wojnę w oflagu na terenie Rzeszy, nic nie wiedząc o losach pozostałych członków rodziny. Senior Eustachy z wyrokiem śmierci, jako obszarnik i polityk „bękart Traktatu Wersalskiego” - jak „miło” nazwał Polskę Stalin - oczekiwał na jego wykonanie w moskiewskim więzieniu na Łubiance. Wyroku szczęśliwie nie zdążyło wykonać do momentu podpisania traktatu Sikorski-Majski. Dzięki nie-

mu wielu więźniów Łubianki miało szansę na ocalenie. Jako znany polityk niejednokrotnie pośredniczył w polsko-sowieckich kontaktach i rozmowach tego okresu, aby w końcu wraz z rodzinami „andersowców” znaleźć się we Wschodniej Afryce - wówczas pod brytyjską Koroną.

Eustachy junior odzyskał wolność dzięki wyzwoleniu jego obozu przez aliantów. Swe pierwsze kroki skierował do Anglii, gdzie już przed wojną mieszkało kilku członków rodziny. Miał tam również szerokie kontakty towarzyskie nawiązane podczas przedwojennych studiów w Londynie. Wieści docierające z Ojczyzny były tak ponure i tragiczne, że o powrocie nie było mowy. Mieszkając na Wyspach Brytyjskich znalazł kontakt z Ojcem, który w jednym z listów napisał mu:

*Europa to stary i wymierający kontynent bez perspektyw. Tutaj (tj. w Afryce) człowiek młody i przedsiębiorczy jak Ty, ma nieograniczone szanse i możliwości.*

Wkrótce więc z brzemiennej żoną i mając dwa funty angielskie w kieszeni wylądował w Mombasie, aby rozpocząć nowe życie. Początki były niezwykle trudne: bankowe pożyczki, pra-

ca dla amerykańskiej firmy handlującej... złomem (zbierany był w całej Afryce i na okolicznych wyspach). To wszystko składało się na pierwsze powojenne lata.

### Odmianę losu

przyniosły dwie okoliczności: uzyskanie z początkiem lat 50. licencji zawodowego myśliwego w Królewskim Towarzystwie Myśliwych Zawodowych Afryki Wschodniej oraz odnalezienie nad jeziorem Natron w Tanganice złóż korundu i rubinów. Jedno i drugie osiągnięcie wynikało zarówno z życiowych pasji księcia, którymi były myślistwo i geologia jak i z ciągłej, ciężkiej pracy. Uzyskanie prestiżowej licencji było długotrwałe i niezwykle trudne. W całej brytyjskiej Afryce Wschodniej mogło się nią poszczycić równocześnie tylko około 150 osób - w tym czasie także drugi Polak, wojenny emigrant i przyjaciel sapiężyńskiej rodziny, nieżyjący już kapitan Władysław Wincza.

Rodzinne interesy nabrały rozmachu. Założona wówczas firma „Sapię Tours&Safaris” prosperuje do dziś. Kopalnia prowadzona przez księżnę została w 1968 znacjonalizowana przez dyktatora tanzańskiego Juliusza

Nyerere. Na początku lat 60. rodzina osiadła w domu opisanym na wstępie.

Przez cały powojenny okres nie zapomniano o polskich korzeniach rodu. Przy okazji każdego pobytu w Europie, a później także w Polsce, kupowano i odzyskiwano rodzinne pamiątki. Nadają one domostwu na równiku niepowtarzalny wdzięk i urok polskiego dworu.

10 lat temu książę Eustachy przystąpił do wielkiego dzieła zebrania i opisanie dziejów rodu od najwcześniejszych historycznych wzmianek. Praca polegająca na wertowaniu tysięcy materiałów źródłowych tak w zbiorach rodzinnych jak i prywatnych, czy bibliotekach na całym świecie została uwieczniona wydaniem w ubiegłym roku przez Ossolineum tomu pod tytułem *Dom Sapiężyński*.

Czytając napisane żywo i z humorem losy kresowych władków, historię kradzieży z Watykanu cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej, lub kolejne potyczki rodu o tytuły hetmańskie czy królewskie trudno uwierzyć, że strony książki zapisane zostały pod pracującym równikowym słońcem.

Jan M. WITKIEWICZ



Gospodarz domu Eustachy książę Sapię opowiada o swojej drodze do Afryki.

## Smacznego w Londynie!

# Restauracje z pieprzykiem

W Londynie jest tyle jadłodajni, iż będąc codziennie w innej, przez 15 lat możemy spokojnie biesiadować poza domem. Najnowszą modą w stolicy Wielkiej Brytanii jest bywanie w tak zwanych „tematycznych” restauracjach.

Nie wszystkim się ta moda (która jak zwykle przyszła z Ameryki) podoba. Krytycy twierdzą, iż są to restauracje z pogranicza złego teatru, w którym personel udaje kogoś, kim nie jest. Jedzenie (jeśli już można tak nazwać to, co w nich serwują) odgrywa zwykle drugorzędą rolę w tych przybytkach. Najważniejszy jest wystrój. Osoby, którym z różnych



względów (lenistwo, finanse) nie chce się wyjeżdżać poza granice Zjednoczonego Królestwa, mogą zanurzyć się w kulturze hiszpańskiej czy amerykańskiej. Popularny bar-restauracja, którego mottem jest hołd dla hiszpańskiego architekta Gaudiego, serwuje menu zainspirowane kuchnią śródziemnomorską wśród koronkowych dzwacznych kamiennych rzeźb i kolorowej mozaiki. Najsłynniejszą jest *Planet Hollywood*, ale cieszy się chyba tylko zainteresowaniem turystów. I nawet to zainteresowanie, dumni ze swoich lokalnych tradycji Brytyj-

czycy, mają za złe przybywającym gościom.

- Po co przyjeżdżać do Londynu - żeby zobaczyć *Planet Hollywood*? To absurdalne - mówią. - „Tematyczne” restauracje zabijają wszelką indywidualność.

Angielski *Times* zamieścił list czytelnika, który ubolewając na obsługę i wysokie ceny w restauracji stwierdził, iż nie będzie nabijał kieszeni Sylwestrowi, Arnoldowi i Bruce'owi *Planet Hollywood* jest rywalem *Fashion Café*, którą wkrótce zamierzają otworzyć w pobliżu Leicester Square trzy supermo-

delki: Claudia Schiffer, Naomi Campbell i Elle Macpherson. Ta ostatnia stwierdziła, iż będzie to prawdziwa restauracja, w której będzie można zjeść i hamburgery, i frytki, a nawet naleśniki z jabłkami według receptury Claudii. - Naomi będzie gotowała, Claudia sprzątała, a ja będę obsługiwała gości - powiedziała Elle, zwana w środowisku „Ciałem”. Filmowy temat będzie miała restauracja o adekwatnej nazwie „Fabryka snów”, która zostanie otwarta w Londynie jesienią. Będzie można w niej jeść w scenografii ze słynnych filmów.

Alan Lubin, pomysłodawca tematycznych restauracji mówi, iż będzie tu i uliczka z filmu *Deszczowa Piosenka*, na której spragnieni ruchu klienci będą mogli zatańczyć. Będzie kącik *Czarna księżniczka z krainy Oz*, *Casablanki* czy romantycznego *Przemiętło z wiatrem*. Wielbiciele piłki nożnej mogą już udać się do nowo otwartej restauracji o nazwie *Football, football*. Goście niczym piłkarze przechodzą pod szklanym tunelem i są witani okrzykami rozentuzjasmowanych tłumów. Holograficzna głowa trenera drużyny angielskiej, Terry Venable'a i figura piłkarza George'a Besta również umili im chwile w restauracji. Na strategicznie umieszczonych ekranach delectować się mogą magicznymi golami i momentami z historii footballu. Tym, którym jeszcze nie dość, zоста-

na do podziwiania prawdziwe piłkarskie memorabilia, jak przepracowane koszulki czy adidasy sportowców. Jesienią otwarta zostanie restauracja „radio-wa”. Będzie można tu konsumować w towarzystwie DJ-ów i słynnych muzycznych osobowości odwiedzających rozgłośnie londyńskiego radia.

Ci, którzy nie obawiają się IRA, mogą posiedzieć w irlandzkim pubie Waxy O'Connor, który właśnie zdobył nagrodę za najlepszy wystrój roku. Jest tu 5 barów: w stylu country, wiejskiej chatki z kominkiem i „smaku Irlandii”. Najciekawszy jest jednak chyba spektakularny bar - „kościół” z amboną i konfesjonalem oraz pokój - „drzewo” z 250-letnim irlandzkim bukiem „wyrastającym” z podłogi do sufitu przez dwa piętra. (Bates)



7

Jacek SZWIK

## Uwaga dziewczyny!!!

**P**odobnie jak w ubiegłym roku, na ulice Przemysła wyruszyli fotoreporterzy, by fotografować piękne dziewczyny. Konkurs na Dziewczynę Lata, który rok temu wzbudził zainteresowanie, postanowiliśmy rozpocząć wcześniej, by dać szansę tym dziewczynom, które planują wakacyjne wyjazdy.

### Warunki konkursu:

Po ulicach krążą fotoreporterzy ŻP, nazwani na czas kon-

kursu „łowcami dziewczyn” (aby uniknąć podszywania się i głupich dowcipów, będą mieli redakcyjne legitymacje). Co tydzień publikować będziemy zrobione przez nich zdjęcia wraz z kuponem. Wyboru Dziewczyny Lata dokonają czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony (na kartach pocztowych). Konkurs będzie trwał do końca sierpnia, a kupony można przysyłać do 15 września. Po zakończonym konkursie zdjęcia prezentowane będą na wystawie w Whi-

Dziewczyna  
Lata  
nr  
**KUPON**

te Photo Gallery, a dla trzech dziewczyn, które otrzymają najwięcej głosów przewidzieliśmy nagrody (I – w wysokości 300 zł). Życzymy udanej zabawy!

## Tajemnice i sekrety przeszłości...

# Niemieccy kamikadze

Gdy rosyjska artyleria przeciwlotnicza chroniąca most pontonowy przerzucony 16 kwietnia 1945 roku przez Odrę w pobliżu Zellin (w dniu rozpoczęcia ostatecznego uderzenia na Berlin) dostrzegła nagle spadającego z wysokości myśliwca niemieckiego Focke-Wulf 190 – przez moment była przeświadczona, że to jej sukces, wynik trafienia.

**A**le gdy samolot spadł idealnie w środek mostu, a eksplozja okazała się większa niż przy podobnych upadkach, zdano sobie sprawę, że był to atak samobójczy. I to była prawda. Na most spadł niemiecki kamikadze, młody fanatyczny pilot Luftwaffe, Ernst Beichl, obciążony swoim samolotem 500-kilogramową bombą, podwieszoną wcześniej pod podwoziem.

### Pierwsi samobójcy

I nie był on w tym dniu jedynym hitlerowskim lotnikiem-samobójcą. Razem z nim wystartowało do ostatnich swoich lotów ośmiu innych jego kolegów na samolotach Messerschmitt Bf 109.

W dniu następnym było ich więcej – trzydziestu na pokładach Messerschmittów i Junkersów Ju, 188 (te brały z sobą po dwie tonowe bomby). Cel ich ten sam: zniszczyć radzieckie przeprawy przez Odrę, zwłaszcza w okolicach Kostrzyna i Frankfurtu, a więc na kierunku głównego uderzenia Armii Radzieckiej, uniemożliwić tym samym przetrzymanie na zachodni brzeg rzeki armii zamierzających zdobyć Berlin.

W ciągu pierwszych dni niemieccy kamikadze zniszczyli siedemnaście rosyjskich przepraw. Opłacili to śmiercią dwudziestu dwóch pilotów-samobójców.

Na nic to się zdało. Rosjanie błyskawicznie budowali nowe mosty, odtwarzali to, co zniszczyli kamikadze. Hitlerowcom nie udało się nawet na krótko powstrzymać kierującej się na Berlin stalowej lawiny...

### Gazetowe domniemanie

Hamburski tygodnik *Die Zeit* ujawnił, że sztabowcy Luftwaf-

fe na długo przed Japończykami rozważali możliwość zastosowania lotów samobójczych dla niszczenia szczególnie ważnych celów na ziemi i na morzu. Gdy Japończycy po raz pierwszy zastosowali kamikadze w bitwie morskiej z Amerykanami 25 października 1944 roku – Niemcy już w styczniu tego samego roku zebrali siedemdziesięciu dziewięciu lotników, deklarujących gotowość udziału w operacjach samobójczych. W miesiąc później, przy pułku lotniczym 200 wydzielono dwunastą samobójczą eskadrę. Zgromadzono przy niej do połowy 1944 roku stu trzech gotowych na wszystko pilotów. Oznaczono ich kryptonimem *SO-Verband* (*SO* znaczyło: *Selbstaufopferer*, czyli „samopoświęcający się”).

### „Samopoświęcający się”

Ćwiczone na różnych samolotach, a nawet i przy użyciu pocisków V-1, w których dobudowano kabinę dla pilota. W ćwiczeniach tych uczestniczyła także ulubienica Hitlera, sławna niemiecka oblatywaczka, Hanna Reitsch, ta sama, która potem – w ostatnich dniach oblężonego Berlina – dotarła samolotem do osaczonego w podziemnym bunkrze Fuehrera, lądując na minimalnej powierzchni i potem startując udanie w drogę powrotną, by zorganizować odsiecz „wodzowi”.

Choć były już konkretne projekty wykorzystania lotników zgrupowania *SO* – m.in. dla niszczenia statków i okrętów alianckich, przerywających wojnę z Anglii na brzeg francuski, tworząc drugi front – ostatecznie nie podjęto decyzji, ciągle ją odwlekano. Jest prawdopodobnym, że rezygnacja z użycia lotników *SO* w ciągu roku 1944 była podyktowana względami natury psychologicznej. Bonzowie hitlerowscy zdawali sobie sprawę, że użycie lotników-samobójców może być przyjęte

przez Niemców jako świadectwo rozpaczliwej już sytuacji. Sam Hitler, jak podaje wspomniany już *Die Zeit*, był zdania, że jeszcze nie czas, bo „sytuacja nie jest taka dramatyczna”, gdy z kolei szef SS Heinrich Himmler był gorącym zwolennikiem akcji samobójczej, proponując szaleńczo wykorzystanie w nich „ludzi zmęczonych życiem”, nieuleczalnie chorych, a nawet przestępców, dla których miałyby to być możliwości patriotycznej „rehabilitacji”...

### Ten ostatni lot...

Ostatecznie zdecydowano się na start pilotów *SO* w kwietniu 1945 r., gdy armie radzieckie przeszły do ostatecznego ataku na Berlin. Ochotnicy-samobójcy rekrutowali się spośród fanatycznych hitlerowców, ludzie o pewnych dewiacjach psychicznych, a także – tych było chyba najwięcej – którzy w toku działań wojennych, zwłaszcza bombardowań miast niemieckich przez aliantów, potracili najbliższych: rodziny, żony, dzieci. Ci byli najbardziej zdeterminowani, pałali nienawiścią do wroga, nie widzieli sensu dalszego życia.

Samoloty, do których wsiadali do swego ostatniego lotu, były do tego specjalnie przystosowane. Ażeby umożliwić zabranie jak największego ładunku wybuchowego z pokładu samolotu usuwano wszystko to, co było zbędne przy locie tylko w jedną stronę. Zapewniano tylko do połowy zbiorniki benzynowe. Usuwano większą część amunicji do broni pokładowej, a także i część przyrządów i aparatury.

Lotnicy-samobójcy zrezygnowali z normalnie obowiązujących kombinezonów – wsiadali do samolotów w galowych mundurach, z odznaczeniami, a nawet w zwykłych czapkach wyścigowych, co oznaczało, że od tego momentu urywał się z nimi wszelki kontakt.

B. Zamczewski

## PODPATRZONE W... RADYMNIE

W ubiegłym tygodniu na ul. Budowlanych w Radymnie od samochodu ciężarowego odczepiła się przyczepa. Następnie staranowała jedno z ogrodzeń. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierowca tego pojazdu miał więcej szczęścia niż rozumu – stwierdził jeden z funkcjonariuszy miejscowego komisariatu policji. (d)

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

### ROL-MECH

37-550 Radymno, ul. Słowackiego 17, tel. 32, tel./fax kom. 0-90 375 424

#### Punkty sprzedaży:

- Jarosław, ul. Pruchnicka 5 (baza GS), tel. (0-10) 21-26-67
- Przeworsk, ul. Lwowska, tel. (0-10) 48-54-80
- Lubaczów, ul. Kardynała S. Wyszyńskiego (baza STW), tel. (0-10) 32-14-15

## Oferuje rabat na żniwa

### Rolniku! kupując w lipcu:

- kombajn „Bizon”
- prasę wysokiego zgniotu Z-224
- oraz sznurek i części zamienne

możesz skorzystać  
z bardzo atrakcyjnych rabatów

Ponadto oferujemy ciągniki rolnicze „URSUS” na raty – spłata w 5 lat. Pierwsza wpłata 20% – raty kwartalne – korzystne oprocentowanie.

**Częstochowskie Zakłady Meblowe**  
zapraszają  
do salonu meblowego  
**PH Victoria,**  
Mickiewicza 44  
(Budynek „RUCH” – wejście od ul. Siemiradzkiego)  
**Duży wybór**  
pon.-pt. 8.30-17.00  
sobota 8.30-14.00  
tel. 78 50 46

**BETONIARNIA**  
**TRANSBET s.c. MJ**  
ul. Ofiar Katyńskich 16  
PRZEMYSŁ, tel. 780-899

- \*MASY BETONOWE
- \*ZAPRAWY CEMENTOWE
- \*KOSTKA BRUKOWA
- /wibroprasowana/
- \*POMPA DO BETONU STEITER
- \*USŁUGI TRANSPORTOWE



Dariusz DELMANOWICZ





## Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



**TELEFONY ALARMOWE**  
 Policja ..... 997  
 Straż Pożarna ..... 998  
 Pogotowie Ratunkowe ..... 999  
**TELEFONY INFORMACYJNE**  
 Międzylastowa ..... 900  
 Informacja o numerach ..... 913  
 Biuro napraw ..... 914

**PRZEMYŚL**  
 Pogotowie ciepłownicze ..... 704416  
 Pogotowie energetyczne ..... 991, 784291  
 Pogotowie gazowe ..... 992 | 705403  
 Pogotowie wod.-kan. .... 994 | 782464  
 Pogotowie weterynaryjne ..... 785310, 785520 (g. 8-15)  
 Informacja PKS ..... 785435  
 Informacja PKP ..... 935 | 782871  
 Pogotowie pogrzebowe ..... 782634  
 PIH ..... 782532  
 Woj. Insp. Ochr. Środ. .... 780163  
**Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego** ..... 783441  
 Straż Miejska ..... 785523  
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

**JAROSŁAW**  
 Pogotowie ciepłownicze ..... 214047  
 Pogotowie energetyczne ..... 991, 214630 (całodobowo)  
 Pogotowie gazowe ..... 214187  
 Pogotowie wod.-kan. .... 215011  
 Informacja PKS ..... 213436, 213059 (dyżurny ruch)  
 Informacja PKP ..... 212244  
**Taxi:**  
 213381 ..... św. Ducha  
 212118 ..... dworzec PKP  
 215379 ..... pl. Bożnic - bagażowe  
**PRZEWORSK**  
 Pogotowie energetyczne 991, 483162  
 Pogotowie gazowe ..... 992, 482274  
 Pogotowie wod.-kan. .... 482432  
 Pogotowie weterynaryjne ..... 482425  
 Informacja PKS ..... 483275  
 Informacja PKP ..... 933  
**Taxi** ..... 485001  
**LUBACZÓW**  
 Pogotowie energetyczne ..... 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)  
 Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168  
 Pogotowie weterynaryjne ..... 321021  
 Informacja PKS ..... 936  
 Informacja PKP ..... 936  
**Taxi** ..... 919  
**POMOC DROGOWA**  
 Przemysł ..... 705385, 702007, 700142  
 Jarosław ..... PZM 981

**TELEFONY ZAUFANIA**  
 • Info aids ..... 958 (całodobowo)  
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, ..... 0-800-200-02  
**Jarosław**  
 • 212336 ..... pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)  
**Przemysł**  
 • duszpasterski ..... 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)  
 • onkologiczny ..... 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)  
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)  
 • info aids ..... 706068 (pn. 17-19)  
 • uzależn. od alkoholu ..... 704009 (pn-sob 18-21)  
 • przemoc w rodzinie ..... 702174 (środy 17-19)  
 • policyjny ..... 781500  
**Przeworsk**  
 • Pogotowie Makowe ..... 485703

**POMOC, STOWARZYSZENIA**  
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny  
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 l p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19  
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

**APTEKI - DYŻURY NOCNE**  
**Jarosław:** 31.07-5.08 ul. 3 Maja 117, 5-12.08 ul. 3 Maja 43 **Lubaczów:** ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073, **Przemysł:** ul. Franciszkańska 5, tel. 782483, **Przeworsk:** Rynek 20, tel. 482117

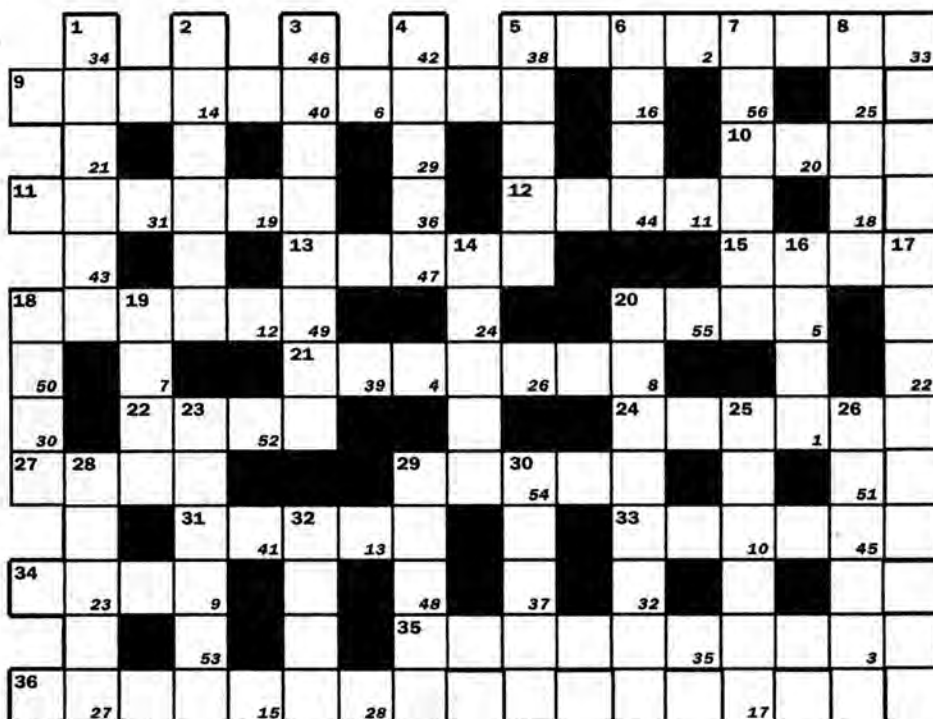
**SOBOTA:** 3 sierpnia ..... wolna

**REDAKCJA Życia Przemyskiego** czynna pn-pt 8-16

**REKREACJA**  
**Przemysł**  
 • Informacja Turystyczna ..... 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

• **Kryta Pływalnia**, ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 7-22, głębokość od 70 do 170 cm  
 • **Korty tenisowe** ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaw, czynne 8.00-20.00, tel. 705682  
 • **Słownie** ul. Borełowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuski 30 Delfin czynna 9.00-21.00 ul. Prądzyskiego 13 Diamond Club czynna 6.00-24.00

## Krzyżówka z hasłem



Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 56 utworzą myśl Pitagorasa, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

### Poziomo:

5) z Medyką stanowi „suchy port”; 9) płynie przez Radawę; 10) system rozgrywek sportowych; 11) naręczce, snopek; 12) jeśli własna, to pisana dużą literą; 13) zwisa z... szubienicy; 15) ponoć im starsze, tym lepsze; 18) idiota, imbecyl; 20) płynie w pobliżu Kalwarii Pałacowskiej; 21) mieszka w igloo; 22) imię Zegadłowicza, autora „Zmór” i „Motorów”; 24) mityczny ojciec Zeusa; 27) pogoda, nastrój; 29) tkanina – podkład dla hafciarki; 31) moda na styl sprzed lat; 33) koń – junior; 34) powszechny i uciążliwy chwast; 35) np. zaprzestanie działalności firmy; 36) siedziba Kamaxu.

### Pionowo:

1) sportowiec do 18 lat; 2) pretensje, posądzenie; 3) pocisk „nafaszerowany” kulkami; 4) przestępstwo na tle seksualnym; 5) bardzo stary protoplasta młyna; 6) rzadki już niestety grzyb; 7) miejscowość przy szlaku kolejowym Przemysł-Radymno; 8) on zawinił, a kowala powiesili; 14) królowa (?) zwierząt; 16) państwo z szachem; 17) np. przyrody na kartach powieści; 18) pływające „łóżko”; 19) dawkiowany przez anestezjologa; 20) procentowy – ulubiony w statystyce; 23) ostatni miesiąc zimy, ale nie w tym roku; 25) rzadko używane określenie referatu; 26) oklaski na stojąco; 28) pompa z nieba; 29) miś z eukaliptusa; 30) przystawki – potęgi klucza; 32) rzecz zakazana.

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz kasyety wideo.

### Rozwiązania z numeru 28

Krzyżówka z herbem: Dusz obojętnych nie chce ani niebo, ani piekło. Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: Bronisław Cichy z Nienowic. Kasetę wideo otrzymuje: Henryka Dewięzek z Przemysła.

**Kupon 31**

## HOROSKOP

**Lew (23 VII-22 VIII)** Najbliższe dni nie będą najlepsze, ale nie ma sytuacji bez wyjścia. Chłodno przeanalizuj problem, nie gorączkuj się, nie bądź nadgorliwy i pamiętaj, że odrobina poczucia humoru niekiedy jest pomocna w rozwiązaniu konfliktu. Nie zajmuj się sprawami uczuć, pozostaw je swojemu biegowi. Niedługo nadejdą dużo, dużo lepsze dni.

**Panna (23 VIII-22 IX)** Nie wchodź w spory ze współpracownikami, szczególnie z przełożonymi. Możesz wprowadzić się zbuntować, jeśli sprawa będzie dotyczyła Ciebie bezpośrednio i nie będzie zasadna, ale raczej bądź powściągliwy, to się opłaci. Pojawi się też pewien problem w sferze uczuć, który będzie Ci trudno zrozumieć.

**Waga (23 IX-23 X)** W tym okresie nastąpi przytyły naprawę wszelkich możliwości. Pojawiają się szanse na realizację szeroko zakrojonych planów. Jeśli otrzymasz propozycję wyjazdu służbowego, nie wahaj się, być może dzięki niej osiągniesz to, co zaplanowałeś już bardzo dawno. W ogóle otrzymasz dużo ciekawych ofert.

**Skorpion (24 X-22 XI)** Niekiedy trzeba ciężko pracować, bo to prowadzi do sukcesu, ale bez przesady; trzeba też znaleźć czas na odpoczynek i spokojnie przeanalizowanie planów oraz dotychczasowych działań. Jeśli będziesz pracować w chaosie, zagubisz właściwy cel. W uczuciach wielkie zamieszanie, którego zresztą Ty będziesz sprawcą. Pomyśl o tym.

**Strzelec (23 XI-21 XII)** Skuteczność Twoich działań będzie duża, więc nie musisz się zbytnio martwić. Masz duże szanse na sukces i powinieneś wreszcie w to uwierzyć. Ale to nie znaczy, że możesz sobie pozwolić na lenistwo. Atmosfera w domu poprawi się, co przyniesie wiele szczęśliwych chwil, które uda Ci się spędzić z najbliższymi.

**Koziorożec (22 XII-20 I)** Przed Tobą bardzo radosne i udane dni. Twoje znakomite samopoczucie sprawi, że inni w Twoim towarzystwie poczują się naprawdę świetnie. Zorganizuj przyjęcie, zaprosz dawno nie widzianych przyjaciół, to pozwoli Ci odświeżyć wspomnienia i odsunąć na dalszy plan pewne trudności, które pojawiły się w pracy.

**Wodnik (21 I-20 II)** Twoje starania i ciężka praca w poprzednim okresie przyniosą pożądane efekty. Bardzo pragniesz poprawić swoją sytuację finansową i właśnie teraz Ci się to uda; Twoja praca zostanie nagrodzona, możesz spodziewać się nadprogramowych dochodów. Korzystaj z każdej okazji zrobienia interesu, łap wszystkie prace zlecane.

**Ryby (21 II-20 III)** Uwierz w swoje siły, ostatnio ta wiara nieco osłabła i pojawiła się niepewność. Jest to dobry okres do podjęcia odważnej walki i przeciwstawienia się swojemu zniechęceniu. Wyjdź ze swoimi pomysłami, broń swoich koncepcji i niech nie zniechęca Cię opoeni. Poświęć też odpowiednio dużo czasu na szczegółowe opracowanie strategii.

**Baran (21 III-20 IV)** W tych dniach trochę zaskoczy Cię spore zamieszanie w sferze uczuć. Być może nadużyłeś czyjś zaufania, zastanów się. W ogóle powinieneś zwolnić tempo i nie obkładać się taką ilością pracy jak to robiłeś ostatnio. Będziesz nieco osłabiony, a taki okres zwykle sprzyja różnym konfliktom, poprzez rozdrażnienie czy opóźnioną reakcją.

**Byk (21 IV-21 V)** Nie staraj się rozwiązywać sam swoich problemów; poproś o ocenę sytuacji dobrych przyjaciół. Jeśli uważasz, że oni też nie poradzą sobie, trudno, może wszystko samo się ułoży. Postaraj się odpocząć, przede wszystkim zadbaj o zdrowie, nie jest z nim najlepiej. Nerwowe sytuacje bardzo Cię wyczerpują, a to odbija się też na kontaktach z najbliższymi.

**Bliznięta (22 V-21 VI)** Pojawi się szansa na wzbogacenie konta. Nie podejmuj tylko pochopnych decyzji, musisz wszystko dokładnie sam przemyśleć. Nie bierz pod uwagę sugestii znajomych, tym bardziej że nie będą zorientowani w sytuacji. Raczej zwróć się o radę do fachowców, nawet jeśli będzie Cię to kosztować. W uczuciach bez zmian, czyli dobrze.

**Rak (22 VI-22 VII)** Zbyt dużo zajęć zawsze przynosi zmęczenie, a nawet wyczerpanie; tak będzie w najbliższych dniach. Musisz znaleźć czas na odpoczynek, bo kiedyś Twój organizm się zbuntuje. Wyjeżdż na urlop, daleko od miejsca pracy i nie myśl o czekających Cię obowiązkach. Są inni, którzy z powodzeniem Cię zastąpią. Pomyśl też o najbliższych, potrzebują więcej ciepła i miłości.

## HUMOR

Matka do synka:  
 – Jasiu, powiedz wychowawczyni w szkole, że masz nowych dwóch braciśzków i że nie będziesz mógł przez parę dni być w szkole.  
 – Powiem jej tylko o jednym, a drugiego zachowam sobie na przyszły tydzień.

\*\*\*

– Tatusiu – chwali się synek – sam sobie zrobiłem skrzypce.  
 – Bardzo się cieszę, że mam tak utalentowanego syna. A skąd wzięte struny?  
 – Z pianina.

\*\*\*

Łysy stoi przed lustrem i kontempluje swoje odbicie.  
 – Dobrze się trzymasz, chłopie – mruczy – masz pięćdziesiątkę na karku i ani jednego siwego włosa!











**DIHARD**  
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32  
tel. (0-10) 215-113, 213-477  
fax 216-012

**STOLARKA**  
Okna jednoramowe - dwuszybowe.  
Okna jednoramowe - trójszybowe,  
szkło float, okucia, obwiedniowe.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.  
Skrzydła drzwiowe białe i foliowane.  
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

**CEMENTY**  
Wydajemy upoważnienia  
do Cementowni REJOWIEC.  
Dowozimy własnym transportem.

**WAPNO**  
Wydajemy upoważnienia.

**ATLAS**  
Kleje, zaprawy, fugi,  
kleje do styropianu.

**BLACHA**  
Ocynkowana i powlekana,  
płaska, trapezowa i dachówkowa  
w dużym wyborze.

**1000 asortymentów różnych  
materiałów budowlanych**

Sprzedaz prowadzimy:

Jarosław	ul. Krakowska 32
Radymno	ul. Kolejowa
Radymno Sklep	Rynek 1
Przemyśl (Pikulice)	ul. Sobótki
Łańcut	ul. Armii Krajowej 48

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY**

**AUTORYZOWANY SERWIS Kserokopiarek i Faksów**  
**RICOH, RANK XEROX, CANON**

Czas reakcji na zgłoszenie serwisowe  
Rzeszów 24 godz.  
teren 48 godz.

Dojazd do klienta  
Przemyśl tylko 5 zł (netto)  
teren tylko 10 zł (netto)

**XERREX ZGŁOSZENIA  
SERWISOWE**  
Przemyśl, ul. 3 Maja 19 tel. (0-10) 704-753

Dystrybucja nowoczesnych systemów biurowych

**KOREKS**  
NAJTANIEJ  
Świetłówki energooszczędne  
**PHILIPS**  
HURT-DETAL

Przemyśl, RYNEK 3, tel. 78-33-89

**KOMPUTEROWE  
BADANIE WZROKU  
SOCZEWKI  
KONTAKTOWE**

LEKARZE:  
Lek. A. PELCZARSKA  
Lek. M. SZUPELAK  
Lek. S. SOCHACKI  
Lek. E. KONOWALCZYK

PRZEMYŚL  
UL. MICKIEWICZA 25  
TEL. 78-86-10

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

**BIURO PODRÓŻY**  
37-700 Przemyśl,  
ul. Franciszkańska 2  
tel./fax (0-10) 78-79-26, (0-90) 37-54-44

**WAKACJE  
LAST MINUTE!**  
Majorka, Kreta, Turcja,  
Halkidiki, Cypr i inne...  
zarezerwuj super tanie wakacje  
na 4 dni przed wylotem już od

**> 899 zł <**  
w cenę wycieczki wliczony jest  
przelet, transport do hotelu, pobyt  
w hotelu i serwis pilota

**ScanHoliday**

**NOWOŚĆ**

Zamiast wapna zastosuj  
atestowany „CEMLAST”  
a zaoszczędzisz 70%  
kosztów zakupu wapna

- środek eliminuje skurczenie, pęknięcie i odpryskiwanie
- zwiększa elastyczność i odporność na mróz
- zwiększa plastyczność i wodoodporność

W sprzedaży również środek  
wodoszczelny **BETO-SZCZEL**  
i mrozoodporny **MROZO-PLAST**

**CENY PROMOCYJNE DO 30 SIERPNI**  
**DYSTRYBUTOR REGIONALNY CZEXBUD**  
Przemyśl, ul. Jasińskiego 24, tel. 785897  
Żurawica tel./fax 713180

**ADAM**

**Autorenowaki**  
100 kolorów  
oraz metalizowane  
ceny fabryczne, rabaty  
Skład fabryczny

Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415  
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26

**GLAZURA** sklep  
w Przemyślu  
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Sp. z o.o.

**Oferujemy:**

- Płytki ściennie i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
- Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
- Lustra, kleje, fugi
- Drzwi okna z PCV

Specjalny Ośrodek  
Szkołno-Wychowawczy Nr 2  
im. dra Janusza Korczaka  
ul. Czarnieckiego 27  
w Przemyślu

**ogłasza przetarg  
nieograniczony**  
na wykonanie  
dokumentacji projektowej  
wraz z uzgodnieniami na:

- 1) modernizację sieci wewnętrznej c.o., c. w. Ośrodka,
- 2) regulację węzłów cieplnych dla poszczególnych obiektów

**CENTRUM CHŁODNICZE**  
Przemyśl, ul. Batorego 3  
Tel./fax (0-10) 78-73-81

**Oferuje:**  
LADY, SZAFY, WITRYNY CHŁ.  
KLIMATYZACJA, AUTOMATYKA  
KOMORY MROŻ., AGREGATY,  
MONTAŻ, SERWIS  
czynne 8.00-16.00

**Systemy dociepleń**

Firma **MAK-BUD**  
Przemyśl,  
ul. Borelowskiego 1

**POLECA  
ZA GOTÓWKĘ  
I NA RATY:**

- kleje
- siatki
- styropian
- zaprawy
- farby

**WYSOKA JAKOŚĆ  
NASZĄ GWARANCJĄ**

MAGAZYN  
ul. Ofiar Katynia 16  
TEL. 704532

Przetarg odbędzie się w dniu  
22.08.1996 r. w siedzibie Ośrodka.  
Termin składania ofert upływa  
20.08.1996 r.  
Specyfikację istotnych warunków  
zamówienia można odebrać w  
siedzibie Ośrodka.  
Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest pan Roman Piętał.  
W przetargu mogą uczestniczyć  
wykonawcy spełniający wymogi  
określone w art. 22 ustawy o  
zamówieniach publicznych.  
Oferenci zobowiązani są do  
wpłacenia wadium w wys. 500 zł w  
kasie Ośrodka.

Spółdzielnia Rzemieślnicza  
„Przyszłość”  
Rok zał.  
1947

**S.Rz.**

**CENTRALNY SKŁAD  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**  
Przemyśl ul. Moniuszki 6 tel. 783838, tel./fax 783247

Oferuje  
ponad 2000 pozycji  
materiały nowoczesne, ekologiczne

**OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY  
DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.**

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie.  
Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

**SPRZEDAJEMY:**

- materiały ściennie • stolarkę okienną, drzwiową,
- izolacje wodne, techniczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
- rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia ...

**Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.**  
**Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!**

**Nowość!!!  
Najtańsza ściana  
Bloczki siporex  
do murowania  
na kleju  
- szer. 36 cm  
wsp. K 0,44**

**OPONEX**

sprzedaż ratalna  
montaż bezpłatny  
dwuletnia gwarancja  
komputerowe wyważanie kół  
wulkanizacja  
- wystawiamy faktury VAT

**JAROSŁAW**  
ul. Kraszewskiego 66  
tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

**UWAGA!**  
**ĄTRAKCYJNA REKLAMA  
NA OPARCIACH ŁAWEK**  
GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja  
pod nr tel. (0-10) 700-853  
RWPBU REMAL-TEX.  
Przemyśl, ul. 22 Sycznia 3/29

**ATLAS STOPTE** **ADAM**

**DOCIEPLENIA**

- kleje
- siatka
- kołki mocujące
- tynki podkładowe
- tynki

**Rabaty  
Dostawa na miejsce  
Zapraszamy**

Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415  
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26



## meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne  
krzesła i fotele biurowe



**Przemysł**  
**ul. Zyplikiewicza 9**  
**tel. 78-85-51**

Zarząd Przemyskiej  
Spółdzielni Mleczarskiej  
w Przemysłu  
ul. Słowackiego 82

**Ogłasza  
przetarg ofertowy**  
na wynajem na działalność  
handlową lub inną budyn-  
ków po punktach skupu  
mleka w miejscowościach:

1) Bolestraszyce pow. uż. 53 m<sup>2</sup>

2) Grochowce pow. uż. 56 m<sup>2</sup>

3) Medyka pow. uż. 86 m<sup>2</sup>

4) Żurawica pow. uż. 72 m<sup>2</sup>

oraz magazyny paszowe

znajdujące się przy punk-  
tach skupu w miejscowo-  
ściach:

1) Krówniki pow. uż. 18 m<sup>2</sup>

2) Maćkowice pow. uż. 12 m<sup>2</sup>

3) Olszany pow. uż. 24 m<sup>2</sup>

4) Torki pow. uż. 16 m<sup>2</sup>

5) Wyszatyce pow. uż. 24 m<sup>2</sup>

Oferty należy składać w sekre-  
tariacie S-ni.

Otwarcie ofert nastąpi w czter-  
nastym dniu od ukazania się  
ogłoszenia.

Wadium na każdy z ww. loka-  
li, w wysokości 500 zł, należy  
wpłacić w kasie Spółdzielni  
najpóźniej w 13. dniu od daty  
ukazania się ogłoszenia. Zwrot  
wadium oferentów, których  
oferty nie zostaną przyjęte na-  
stąpi w następnym dniu usta-  
wowo pracującym po otwarciu  
ofert.

Wadium przepada na rzecz  
S-ni w przypadku wycofania  
się oferenta, którego oferta zo-  
stała przyjęta.

Zastrzega się prawo wyboru  
oferty oraz odwołania przetar-  
gu bez podania przyczyn.

**Ponadto S-nia przekaże bez-  
płatnie gruz budowlany w ilo-  
ści około 30 m<sup>3</sup>.**

Bliższe informacje można uzy-  
skać w dziale skupu S-ni lub  
pod nr. tel. 78-63-16; 78-60-54.

**Eskulap**

Poniatowskiego 25, tel. 70-23-85  
**OKULISTA**  
**JAN M. WITKIEWICZ**  
poniedziałki, środy  
15.30-18.00

• Dobór i sprzedaż  
amerykańskich  
soczewek kontaktowych firmy  
Bausch&Lomb  
• Sprzedaż okularów Ray-Ban

**BAUSCH & LOMB** **letnia  
promocja**

**Galifax**

Autoryzowany  
przedstawiciel  
firmy **Canon**

oferuje sprzedaż, montaż  
i kompleksowy serwis:

- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefonów
- centrale telefoniczne  
firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

**Możliwość sprzedaży ratalnej.**

Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00

Spółka z o.o., 37-700 Przemysł,

ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

**Obywatelski Komitet  
Zwalczania Raka**  
**Oddział w Przemysłu**  
**ul. Kopemika 21**  
**Wojewódzka Przychodnia**  
**Onkologiczna w Przemysłu**  
**ul. Słowackiego 85**

**Onkologiczny  
Telefon Zaufania**

**78 69 81**  
**Przemysł**

Obywatelski Komitet Zwalczania  
Raka Oddział Przemysł  
nr konta PKO O/Przemysł  
65517-18278-132

## NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Z NAMI  
CIEPLEJ



**foto  
hurt**

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

ELEWACJE WINYLOWE

**SIDING**

TYNKI NA STYROPIANIE

**Ceresit** **Henkel**



## PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV

– system PANORAMA, VEKA

– stolarka i konstrukcje z aluminium

– system WICONA, YAWAL

– szyby zespolone

typu FLOAT, TERMOFLOAT

☐ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową ☐ Bezpłatny transport na miejsce montażu

☐ Gwarancja 5 lat ☐ Dogodny system sprzedaży ratalnej.

### Dostępne opcje:

• szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL • szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • żaluzje plastikowe w różnych kolorach • szpros • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

PPHU „VIDOK” S.C.  
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5  
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920  
tel. 340-61 wew. 202, 247

**Filia Przemysł**  
**ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22**  
**tel. (0-10) 789-272 wew. 222**  
**tel. 090 375388**



## OGŁOSZENIE

**Komendant Straży Miejskiej w Przemysłu  
zatrudni pracowników  
w charakterze funkcjonariuszy Straży Miejskiej**

### Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie średnie,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- dobre warunki fizyczne (wzrost minimum 185-190 cm),
- zameldowanie na terenie miasta Przemysłu (minimum rok zamieszkania),
- niekaralność,
- dobry stan zdrowia.

**Podania** należy składać w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Sportowa 8, w każdy piątek w godz. od 14.00 do 16.00 do dnia 10 sierpnia 1996 r.

ZARZĄD GMINY STUBNO

**ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy  
na wykonanie Sieci Oświetlenia Ulicznego  
dł. 2913 m we wsi Gaje, Gmina Stubno**

(projekt i kosztorys ofertowy do wglądu w dziale technicznym Urzędu Gminy). Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić na konto Banku Spółdzielczego w Stubnie Nr 965367-2020-3213/1 10% wartości kosztorysowej.

Oferty pisemne należy składać w zalakowanych kopertach. Przetarg odbędzie się w dniu 12.08.1996 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Stubnie.

Termin składania ofert pisemnych do 12.08.1996 r. do godz. 8.30. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu przetargu.

Investor ma prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje tel. 78-83-81.

**Zarząd Miasta Przemysłu, 37-700 Przemysł, Rynek 1  
Ogłasza Przetarg nieograniczony na  
opracowanie wielowariantowej koncepcji prywatyzacji  
Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu  
i przeprowadzenie prywatyzacji Zakładu.**

### Termin realizacji zamówienia:

- 1/ opracowanie koncepcji – do dnia 17 września 1996 r.
- 2/ przeprowadzenie prywatyzacji – do dnia 31 grudnia 1996 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone kwalifikacją wstępną.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Sekretariacie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu przy ul. Lwowskiej 9 do dnia 17 września 1996 r. do godz. 12.00 oznaczoną „Przekształcenie MZK”.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest p. Józef Bielecki

(Miejski Zakład Komunikacji w Przemysłu, ul. Lwowska 9 – tel. 0-10 78-30-44 wewn. 310).

Otwarcie ofert nastąpi w Sali Narad (pok. nr 19) Urzędu Miejskiego w Przemysłu, Rynek 1 w dniu 19 września 1996 r. o godz. 12.00.

## SPECYFIKACJA istotnych warunków zamówienia na opracowanie koncepcji prywatyzacji Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu.

### I. Przedmiot zamówienia

Przedmiotem zamówienia jest opracowanie wielowariantowej koncepcji prywatyzacji Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu, z przeznaczeniem do jej przeprowadzenia uwzględniając analizę układu komunikacyjnego miasta Przemysłu. Obecnie Miejski Zakład Komunikacji w Przemysłu jest Zakładem Budżetowym Gminy Miejskiej Przemysł, działającym w formie i na zasadach określonych przepisami prawa budżetowego. Zamawiający ustala dwa etapy opracowania:

I etap – wielowariantowa koncepcja prywatyzacji zakładu – należy podać cenę opracowania,

II etap – przeprowadzenie prywatyzacji wg wybranej koncepcji oferenta przez Komisję ds. Zamówień Publicznych wraz z wyceną majątku Zakładu. Oferent winien również podać przybliżoną cenę.

Udzielenie zamówienia na opracowanie II etapu tj. opracowanie sposobu przeprowadzenia prywatyzacji nastąpi po wyborze najkorzystniejszej oferty zawierającej koncepcję (odpowiedni wariant) i zatwierdzeniu jej przez organy gminy.

### II. Terminy zamówienia

1. Opracowanie wielowariantowej koncepcji prywatyzacji (w wariantach) – do dnia 17 września 1996 r.
2. Opracowanie sposobu przeprowadzenia i przeprowadzenie prywatyzacji – do dnia 31 grudnia 1996 r.

### III. Wymagania od oferenta

Oferent winien spełnić wymogi z art. 19 i 22 ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76, poz. 344), załączając pisemne oświadczenie, a także dodatkowe dokumenty tj.

- 1) zaświadczenie z ZUS i Urzędu Skarbowego,
- 2) dokument potwierdzający posiadanie odpowiedniej wiedzy i doświadczenia do należytego wykonania zamówienia (załączyć listę referencyjną),
- 3) dokument uprawniający do występowania w obrocie prawnym,
- 4) dokument o posiadaniu uprawnień do wykonywania wycen majątku przedsiębiorstw z przeprowadzania przekształceń.

### IV. Ocena ofert

Zamawiający ustala trzy podstawowe kryteria ocen:

- 1) cena oferty – 50 pkt.
- 2) wiarygodność oferenta – 20 pkt.
- 3) doświadczenie zawodowe – 30 pkt.

W ocenie wiarygodności zamawiający będzie brał pod uwagę:

- dokument uprawniający do przeprowadzenia przekształceń oraz wycen majątku przedsiębiorstw,
- dokument uprawniający do występowania w obrocie prawnym,
- zaświadczenia z ZUS i Urzędu Skarbowego.

W ocenie doświadczenia zawodowego zamawiający będzie brał pod uwagę referencje potwierdzające przeprowadzenie podobnych przekształceń (max. punktacja przy referencjach potwierdzających przeprowadzenie prywatyzacji z funkcjonowaniem tych nowych komórek, a w szczególności pochodzących z firm komunalnych).

### V. Warunki zawarcia umowy

Umowa zostanie zawarta z oferentem, którego oferta zostanie uznana za najkorzystniejszą na ogólnych warunkach z uwzględnieniem warunków merytorycznych zawartych w niniejszej specyfikacji w terminie 7 dni od dnia wyboru oferty przez Zarząd Miasta.